ZŁOTE
JARZMO
MALZENSKIE.

Negotium ſibi qui velit comparare, nauem aut mulierem comparet; nam hæ duæ res nunquam ſatis ornantur.
Dum comunt, dum ornantur, annus eſt.

Authorowie, ktorzy o Białychgłowách piſáli.

JOannes Boccatius de Genealogia Deorum Libros 15. & de charis mulieribus 81. numero ſcripſit.

Anno *1428.* Adamitæ impudenter dogmatiſabant, charitatis gratiâ licitum eſſe homines publicè cum mulieribus luxuriari.

Ioannes de Carthagena Lib. XI. Homil: II. Per mulierem tandem cuncta proſternuntur, & iugulantur, innumeri interficiuntur, totidem eliduntur repleti ignominiâ, & honore vacuati.

CZY-

CZYTANCOM.

ZYiąc ná ziemi, á rozumnym okiem,
Pátrząc ná wßytko po świećie ßerokim:
Człowiek; milßego nic nie ma dla śiebie,
Procz przyiaćielá, przy powßechnym chle-
Ktorego tylko Bog z niebá podáie, (bie:
Iednoczy sercá, rowna obyczáie.
Ták Małżonkowie w Ráyskim Belwederze,
Nie rozwiązáne przyięli przymierze!
Po dźiśdźień rzekłbym, że się rosplotáli,
Dla tego Author Bezżeństwá chwali
Swięte Małżeństwo, niech trwa w swey powa-
Tylko brákowáć ia głowkámi rádzę. (dze,
Iż káżda przymiot ma swoy Białagłowá,
W żołądku byś ią vwárzył, surowá.
Trudno z wßytkiemi o Koniá przymioty,
Y o Niewiástę ták przybráną w cnoty:
Zeby nie było co w ktorey nágánić,
Trzebá iey ßukáć gdźie z dálekich gránic.
A przećiębym ia gánił co kto lubi,
Niewskoram pewnie, ten naydźie, ow zgubi.
Kiedy kto łáknie, smákuią potráwy,
Y Młodźianowi Małżeńskie zabáwy.

NAZIANZENVS.

MArito in moerorem prolapso, commodissimus portus vxor est: cæteri amici si nos iam amant, paulo post oderunt, præsentes diligunt, contemnunt absentes, in secundis nos depereunt, in aduersis spernunt, & deserunt: At inter fidos & generosos coniuges illud minimè fit; illi enim inter se domi, forisq; in prosperis & aduersis absentes, præsentesq; amant fouentq;.

DYSKVRS VWAZNY.
Temu, kto chce bydź Zonátym.

ZRozumiałem Młodźieńcze żeć Zoná ná myśli/ iáko to temu/ ktorego ná Domatorstwie szczeście vkno wáło/ miłe wprawdźie w głowie iedrney zamysły/ ále mnie Káwálerowi bezżennemu nie pocieszne? ktory ludźi ná to z przyrodzenia/ z wychowánia/ z doświádczenia/ z cnoty/ sposobnych/ áby odważnie Oyczyźnie służyć mogli/ iáko rad widzę y miłuię/ ták y tym tego życzę/ áby nie w domu/ nie przy kądźieli/ nie przy kokoszách/ nie przy żeńnych delikatecách/ nie przy dźiecinnym w rzasku y kolebkách żywot iáko Sardanapalus y Heliogabalus prowádźili; ále potym Márs owym stropioni/ w pracy/ w czuynośći/ w obmyślániu o obronie Oyczyzny/ vćieche y wszytkie rozkoszy swoie pokłádáli.

Nie mow, nie powinienem iáchać ná Gránice,
Gdyż Szláchćic, strzeż Oyczyzny, iák w oku zrenice.

Przyiaćielski ábowiem w zdrowiu/ w imieniu dobrym/ słáwie/ w reputácyey szwánk/ spolny iest z przyiaćielem/ á nie przestrzedz gdy możesz/ y w szkodźie bráterskiey zmilczeć/ nie iest bydź brátem/ ále kátem.

Trudno masz poznáć, w cudzey skorze chodząc,
Przyiáćielowi choć czásem wygodzą.
Fałszywi sludzy: co śie ofiáruią,
Inszym cnotliwym serce Páńskie psuią.
V Białychgłow śie vczą tey mániery,
Zadney z nich bowiem nie doznałem szczyrey.
Stára prostotá ná wieś gdźieś wygnána,
Obłudá tylko dźiś v nas zá Páná.
Nie dayże Boże długo tákim świátá,
Co teráźnieysze popsowáli látá.

Gdybym wiedźiał/ y widźiał w tym zamysły pożyteczne/ vczćiwe/ y potrzebne; á ktoby nie życzył/ nie tylko śmiertelney żony/ ále żebyś sáme Dyánnę z nieba.

z niebá ściągnąwszy / nieśmiertelnym zwiąſkiem / ſobie zá przyiaćiołkę y towárzyszkę mogł w dom wprowádźić: ále widząc żeś vrodzony w Krolestwie wolnym / wolność twoię zá lekki poſag przedáieſz; ktorey wſzytko cokolwiek go ieſt ná świećie / kopáne y nie kopáne złoto / nie opłáći / nie okupi / nie zrowna.

Non benè pro toto, libertas venditur auro.

Pánemeś ſobie ieſt / roſkázuieſz / czego chceſz dokázuieſz: idźieſz zgołá oślep iáko motyl do świece / więźień y niewolnik żony twoiey w okowy iákieś / z ktorych ćię tylko ſámá śmierć wyzwoli / y odkuie.

Qui ducit coniugem, ſe nimis onerat,
A cuius onere mors ſola liberat,
Vir ſeruit coniugi, & vxor imperat,
Sic ſeruus factus eſt, qui liber fuerat.

Chceſz podobno żeby przy tobie imię zostáło tey zacnośći / tey vrody / tey mocy / y tych dostátkow / tych fortun / y ták zacnego człowieká ćieniem tylko iákimsi chceſz być człowieczym / wyzuwſzy ſię z ſámey człowieczeństwá ſukienki. Ieśliś nie vznał co bol głowy? ieśliś dotąd áni Doktorá potrzebował / ániś go wołał / przywołaſz y poznaſz / że go będźie potrzebá / á podobno tákiego / ktory twey ſkáżoney przez żonę / y obyczáie iey / głowy nie vleczy / y nie náprawi.

O ludzkie myśli, głupie co czynićie,
Że ſię zá ládá ſczęściem vnośićie.

Jeden ćięzar poddáni twoi mieli / drugi przybierzeſz / gdy żonę w dom wprowádźiſz / zá ktory nie ledáiáko Bogu odpowieſz. Mátce ſwey właſney wkładaſz ná zgrzybiáły kárk ſynową / ćięższą nád on kámień ktory Syzyfus w Acheroncie z gory / y ná gorę wypycha. Słudzy ktorzy rządu z reku twoich pátrzáli / y rozkazánia czekáli / muſzą oczy / vszy / y ſerce rozdwáiáć / y iuż nie ták ćiebie iáko Pániey twoiey ſłucháć / ktora ćię w inákſze kleſzcze / nád twe ſpodźiewánie vymie / y ośiodła.

Srogi to zapał, przy vrodźie kopa!
W popioł obroći kámiennego chłopá.
Ty do Małżeństwá ieśli maſz ochotę,
Brakuy tym wſzytkim, á obieray cnotę.

Nie ná toć Oćiec ſkárbił / ábyś zápámiętawſzy pierwszey Mátki ſwey y Dobrodźieyki / to ieſt Oyczyzny: Złoto / ſrebro / ktore po nim pozostáło w ogniwá w łáńcuchách / w petá nie potrzebne / reku mánnele / w kánaki y kámienie / ktore tylko ſámym oczom / á nie rozumowi świecą / ná robaki tkáne / bez ktorych nie te ſimulachra animata nie właſny / ále y Monárchowie świátá przed tym świetni / y w powadze byli / złał / zrzućił / y obroćił; ále żebyś Rzeczypoſpolitey ſkárbił / ktorey kto co da / nie vtráći: á często kroć te petá złote / ktorymi ty ſię krepuieſz; podobno tákiego Pániey twey kochánká / o czym y ty wiedźieć nie będźieſz / porátuią.

 Keramus.

Feramus ergo iniectos nobis compedes, dum suum capiti Diadema veniat; Fors vicina iam dies est, quâ canamus Assertori nostro: Dirupisti vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis.

O wężách powiádáią / że z ćiężkośćią idą do tego ktory ie záklina. O źrzebcách / że im vzdá niesmákuie / gdy ią ná nich kłádą. Y woły poniewolnie szyię w iárzmo dáią. Złodźiećiá náwet w powrożie przymieść trzebá. Ty sam ná znamienie czy twoie / czy niewieśćie munsztuk ná śię biorąc / y szyię w iárzmo wkłádáiąc / dobrowolnie bieżysz iáko ná szubienice.

Qui ducit vxorem, ad iugum ducitur,
Et pœnam fugiens, ad pœnam trahitur.
Vxorem capiens, plus ille capitur,
Nam semper seruiens, seruus efficitur.

O nieboże dwoiákoby ćię żálowáć / iedná żeś iák mizerny / á druga że nie znasz mizeryey swoiey.

Vxorem capiens, hic mortem accipit,
Dum putat viuere, eam non incipit.
Viuendi tædium, in mente concipit,
Sed ea mortua, vir vitam incipit.

Ale pisząc to / obá / y ia y ty mym zdániem iesteśmy Báłámonći / ty żeś mniemác śię / rozumiesz żeś śię z Zony dostenále vćiesźył / á ia pisząc spodziewam śię / że mię vćieszysz / álem ia przećię mnieyszy / bo śię kuszę o rzecz nie táwną / ále podobną: lecz ty spodźiewasz śię rzeczy / nie tylko trudney / ále zgołá niepodobney.

Qui est sub Coniuge, sub iugo premitur,
Et mori cupiens, languere cogitur.
Hic dolor maximus, & pœna dicitur,
Vt rubus ardeat, qui non consumitur.

Dyskurs ktory pisze / pewnie ćię czytáiąc rozśmieszy: ále wiedz o tym / że ia pisałem go ledwie nie płácząc / ktory nie ták ćię rozśmieszy / iáko kogo inszego twoie ożenienie.

Quid dicam breuiter esse coniugium.
Nil præter Tartarum, vel Purgatorium.
Non est in Tartaro quies, vel otium,
Nec dolor coniugibus habet remedium.
Quis posset Coniugis, ferre molestias,
Labores varios & contumelias.
Labor & tædium, restant post Nuptias,
Vxorem igitur, ceu mortem fugias.

Ieśli tedy gárdźisz moią rádą / przynamniey prozbą niepogárdzay / bowiem że przyidźie do tego / że tym pismem rzućisz / ktore przećię kaz schowáć ná potym / ábyś po ożenieniu przeczytáł: á iesliś do tego nie przyidźie że śię wgłowę nie

we nie záſkrobleſz / y z ſercá nie będźieſz żáłowáć coś vczynił / tedy ia ábo nie Káwáler / ábos ty nie człowiek / ábo twoiá Zoná nie Białagłowá: bo wierz mi záprawdę / iż żenić ſię á żáłowáć / zá ſobą to oboie nierozdźielnie chodźi / y niepochybi / iż kto iutro chce żáłowáć / niech ſię dźiś ożeni.

Patrzaycie miłość, co ſię ledwie zrodźi,
Iuż w łykách wielkie Bohátery wodźi.
To naydźiwnieyſza że Czepiec pleciony,
Przechodźi czáſem Sceptrá, y Korony.

Iedne ze dwoch rzeczy przećiwnych koniecznie / tę ábo owę mieć muśi: ieśli káżda tedy y tá ktorą ty poymieſz Zonę: żebym tedy nie zbłądźił / ták rzecz záczynam.

Zoná ktora ćiebie poymuie / z tego dwoygá muśi mieć iedno / że będźie piękna ábo ſzpetna: ieśli piękna / to w niey Bogá nie máſz / prágnąć żeby ią miał zá iedne Boginią! Ieśliſz ſzpetna / to ty choćbyś nie rad muśiſz od niey ſtronić. Quære vicinum ante domum, & ſocium ante viam.

Ieśliſz piękna ledwie nie wſzyſcy ią miłuią: Ieśliſz ſzpetna / wſzyſcy ſię nią brzydzą / ſtrzedz tego co wielom miło / trudno: kocháć ſię w tym / co drugim brzydko / niepodobna. Ieśli piękna / śiłá będźie coć iey záyrzą. Ieśli ſzpetna / śiłá ich będźie ćię żáłowáć: mieć to czego mi záyrzą / á ſłucháć że mię żáłuią / oboie nieſzczęśćie człowiecze.

Ieśliſz gładká / to y pyſzna / bo to zá tym idźie / iáko ćień zá ćiáłem. Faſtus ineſt pulchris, ſequiturq; ſuperbia formam.

Nie dźiw że chárde vrodźiwe Pánie,
Im gładſze drzewo, tym trudniey wleść ná nie.

Ieśliſz ſzpetna? áż tobie niewierzy / bo ieśli ma rozum w głowie / á zwierćiádło ná ścienie / łátwie porozumie / że ty muśiſz pomyślić ná ſtronę / á oná vwierzywſzy / pewnie też ſwego nie záśpi. Malum ingens ſuſpicio, peſſimum Zelotypia. Ieśli gładká / Boże przykázánie (*nie pożąday cudzego*) połamie. Ieśli ſzpetna / trudniey owo drugie wypełnić: *Opuśći człowiek Oycá y Mátkę, á przyſtánie do Zony.* Ieśli gładká / co żywo ták do celu po okii zmierzáć będźie / iák wroble do ſowki: dźiw / dźiw / dźiw. Ieśli ſzpetna? káżdy weyźrzawſzy zmarſzczy nos / á ieśli ią gdźie w pośiedzeniu wſpomnią / wſzyſcy iák od Zołwiá oczy odwracáią / choc iey nie widzą / to pluią. Ieśli piękna / to będźie iáko Czárá ábo Iándulá w Gdáńſkiey Gieldźie / ktorą wypić / á nie wytchnąć / trudno: ták obaczyć á nie weſtchnąć / niepodobna. Ieśli ſzpetna / to iáko ślinogorz w gárdle / raz ią wſpomniſz / á trzy rázy plunieſz. Ieśli piękna / to domá leż dla niey / á ieśli kęſzeze gdźie będą goście beſpieczni / dayże ią do Rodźicow / áby tám ták długo byłá / poki nie odiádą: y ſpráwy twoie dla ktorych z domu podczás trzebá było wyniść / odłogiem leżą: táczym z tobą po Bieſowey máćierzy.

macierzy. Jeśliś ſpetna / to w domu iák w tieracie / trzaſk / háłás / bo ſię w nim nie ośiedziß dla iey przemierzłości / y nieſtworności.

Iákążkolwiek zrownánia w obyczaiach trzebá,
Dla ſtworney Zony, ieden niechciał wniść do niebá.

Fœmina ſiquidem ab initio peccati aucupatrix fuit, eſtq; ſubinde inexhauſtus malorum fomes, hominis confuſio, inſatiabilis beſtia, continua ſolicitudo, indeficiens pugna, quotidianum hominis damnum, impedimentum viri, incontinentis naufragium, adulterij vas, perniciosum prælium; animal peſſimum, grauiſſimum pondus, inſatiabilis aſpis, humanum mancipium, fatalis neceſſitatis inuolucrum, iuuentutis expilatrix, virorum rapina, ſenum mors, Patrimonij deuoratrix, honoris pernicies, pabulum diaboli, ianua mortis, inferni ſupplementum. Ale co dáley mam powiedźieć / o tych dwu kondycyách rzekę. Jeśli gládka / áż okázya ludźiom do zgorßenia / bo káżdy pomyśli / podobno Páni nie pewna / wſpominawßy ná ono / że cnotá y vrodá krzywo ná ſię pátrzą. Lis eſt cum forma magna pudicitiæ.

Smáczne krádźione, á cudze nie ſwoie,
W ſwoim ſmak ieden, á w ſąſiedzkim dwoie.
Pan dał obieśić chłopá o dwie rybie,
Y ſuknia weźmie kiedy w grochu zdybie.
Ty ieś cudzego ruſſał potćiá śmiele,
Nie rozgrzeßą ćię ledaiak w Kośćiele,
Kto chce vyść káry, nie bydź zá to śćięty,
Pomniy non licet, *co rzekł Iwan święty.*

Jeśli ſpetna / káżdy nie mowię vwierzy / ále przyśięże / żeś był ſnadź olśnął / ábos miał wielką gorączkę / kiedyś ią poymował / ábo drugie ná ten czás gładkie nie były / ábo tá iedná byłá ná świećie.

Jeśli gładka / przeſtrzegayże byś nie ſtráćił własnego zpracą / ſzkodą / y ſromotą / bo vbi Helena ibi Troia. Jeśli ſproſna / pożądayże cudzego / zdrowie / vczćiwe / ſławę / fortunę / przyiaźń / y duße powieśiwßy ná tyczku. Jeśli gládká / to z domu twego Theátrum Komedyántom / Zoná twoiá Komedya / á tyś Komedyánt / á co żywo pátrząc ná was w śmiechu y vrągániu.

To tám to ſam, z kąta w kąt, tak ſtátek ná świećie,
Mędrße teraz niż Oćiec niżli Mátká dźiećię.
Więc y owoc ſkotoyirzy rzadko bez robaká,
Nie wyleże wielbłodá ſowá, tylko ptaká.

Jeśli ſpetna / to dom twoy piekło / Zoná dyabeł / á ty ſam własna dußá co ćierpiß. Jeśli záś twoiá Zoná ktorą poymieß bedźie młodą / boy ſię iey pomoc do ſtárośći. Jeśli ſtára / áżći ná żołudku tám coś vſtáwicznie giemżi; pátrzyß ná nię / to iey co raz nie wiedźieć czego nie doſtáie.

W wielkim

W wielkim dla ćiebie dźiśia chodzę żalu,
Żeś iáycá záprzedał gwoli śpytalu.
Dáieß iey mięsa kiedy się przepośći,
A Bábá tobie żyłowáte kośći.

Poymieß młodą / to bez przestánku/ miły/ kupćie mi to/ spráwcie mi to / á ießcze y to/ y ták temu końcá nigdy nie będźie. Poymieß stárą/ to záś káżdy dźień tobą rządźi; toby ták vczynić/ á to záś ták ináczey/ áż słucháć mierźiono. Ieśli názbyt młoda/ nic nie będźie vmiáłá; á ieśli obstarz/ nic nie będźie mogłá; támtey niedostáie rozumu do rządu domowego/ á tey do dźiatek rodzenia sposobnośći

Ieśli poymieß vbogą/ wyglądayże z nią co dźień vbostwá/ ábo nießczęśćia twey chudoby. Ieśli bogáta/ to záraz y pyßna: á nápisał Plutarchus / Præstat compedibus ligari, quàm divitijs vxoris. Ieśli vboga/ muśiß prędziuchno z nią pozbyć/ ieśli maß trochę iáką chlebá/ á bogday nie prędzey / nimći przyidźie zażyć Małżeństwá. Ieśli bogáta / toś iey sługą á nie towárzyßem/ bo ták będźie rozumiáłá żeś ty z iey nogi/ á nie oná z twego źiebrá stworzona; mowiąc ći często/ nie miałeś nic/ iam ćiebie Pánem vczyniłá. Matrimonia ex status disparitate dimuntur, ac sic ima summis, & summa imis miscentur.

Y nie dźiwuy proßę / żeć tu piße śiłá rzeczy / ktore wiele ożeniáczow potykáią / rozumiejąc iż to moie pismo/ w ludźiách rożnych pożytek vczyni.

Wracáiąc tedy słowa moie do záwźiętey perswázyey. Ieśli tá twoiá Żoná / co ią poymuieß/ będźie stanu rownieyßego niż ty / ázći záraz z nią lekkie vważenie od ludźi. Ieśli záś stanu więkßego / to maß Páná nád sobą Ieśli nie rodowita/gdźieß twoiá potęgá z przyiaćioł potrzebnych ? Ieśli rodowita? áż ći Páni co raz powinnemi groźi. Poymieß zacnieyßą niż ty / á iey Oćiec Pánem tobie/ á Bráćia iey nie zechcąc bydź świágrámi/ ále opiekunámi Ieśli rownieyßa/ bądźże iey Protektorem / á rodźinie Prowizorem : támći co raz to rátuyże/ á ći bez przestanku dáyże wołáią

Sit sicut Venus Dea tua, Vxor tua, & tu sicut Iupiter Deus tuus Nam mulier si nobilitate & potentia eminet, tum propitio Deo opus est. & magno mari, ad eluendas calumnias, & contumelias ei misero, contra quem improba, linguam suam exacuit.

Ieślibyś tráfił poiąć cále wstydliwą/ ácz to trudna / snadź niepodobna; bo powiádáią o nich/ że wstyd tám kedyś potroße miedzy sobą rozßárpáły/ y ledwie go co ktora dostáłá/ to iuż będźie rozumiáłá/ że go ma ták wiele/ iż zá tego zasłoną wßytko się iey zeydźie/ y że tego nikt nie wie/ áni widźi co oná robi.

Ale gdy kto z trafunku gdźie kochanká chwali,
To się w sercu Iey Motći, iáko w Hućie pali.

Ieśli nie wstydliwa/ iuż niewiem co rzecz/ ná to źle nie stáie rozumu: im bárziey dom o niey zámykaß/ tym bárdziey ludziom oczy y vßy otwieraß; káżdy w podziwieniu nádsłuchuie/ vpátruie co się tám dzieie. Rara Fœnix, mulier bona. Euripides mowi: Malum maximè efferatum mulier eſt. *Menander* Appellat illam domus tempeſtatem, aſpidis venenum, malorum theſaurũ. *Philemon* Mulierem appellat perpetuum & neceſſarium malum.

Zechceßli iey też dáć łáńcuch ná ßyię/ lubo káydány ná nogi/ bądź káptur ná oczy/ przecię vważay pilno iáko chodźi/ co y kedy czyni/ co iey zá zabawká/ czy listkow nie pißę? czy oczymá ná kogo nie rzucá? czy posłow/ y podárkow od kogo nie miewa? Ieśli obiáwiß to żeć podeyzrzánia/ áż ty v ludzi zostánieß *Beco cornuto*. Ieśli nie obiáwiß/ áż rzeką żeś/ *Hurdupel*. Mowi ś. Augustyn: Crede mihi, ſi totum cœlum eſſet papyrus, & totum mare atramentum, & omnes ſtellæ pennæ, omnes Angeli ſcribentes, non poſſent deſcribere aſtutiam mulieris.

Hániebnie się nátura ludzka pokazáłá,
Ze nam pełno białychgłow ták złych námnożyłá.

Ieśli białagłowá niewstydliwa/ próżnuiąca/ y w domu nieprácowita/ sámá ią sromotá wytole. Ieśli iey też ták popuściß/ áż oná gorßa; bo ktora iuż wstyd stráci/ w ten czás się popráwi/ kiedy biało ßáte z Inkaustu wypierzeß. Tota hiſtrio, ludio, & ſcurrilis, totaque venenum, vrit viuendo, & inficit tactu.

Ieśli trzeźwia/ to iest/ że nic nie piia inßego tylko wodę/ to cie będzie miáłá z rozumu. Ieśli piiánicá/ ácz to nie podobna/ żeby ktorá nią byłá ná świecie/ bo o tym nigdy nie słycháć/ tylko w Litwie/ á ná Rusi snadź się tákie náyduią/ czemu ia nie dokońcá wierzę/ chybáby im gorzałká wádziłá/ ácz y sám powiádáią/ że ich nápoły wiecey/ co vmieią piiáństwo pokryć fortelnie/ mdłościę ábo chorobą: á mamli prawdę rzecz/ nayDzie tákowe niewiásty że łbem y gárdzielem/ że ich sam diabeł nie przepiie áni przesiedzi. Páni Kmoßko wleyże leßcze kwáterkę/ y leßcze druga/ złożemy się ná nię/ á podpiwßy sobie wraz/ przecię vdáią się że trzeźwe/ choć káżdy dzień gorzałką piiáne/ y mężowie toż o nich rozumieią że trzeźwe: te bowiem małżonki co się winem vpiiáią/ przez klistery piiáństwá zbywáią: ták Niemcy przez tábákę. Pátrzże iedno mężu gdyć się żoná vpiie/ co w domu robi. Czego się ruszy to stłucze/ wßytko iey wádzi/ ieśli co wárzy osoli/ dziewkę pobiie/ dziecię rozkwili/ wrzaskiem wßytkie domowe káty nápełni: rzec że iey co w te czásy Pánie Małżonku/ áż oná tobie słow nákłádzie ták smácznych y kończátych/ żeby ich psi nie iedli. Feliciùs ſepelieris vxorem talem, quàm duxeris. Rádziłbym tedy w tákiey spráwie pokáć árcyzwodnicę: bo ná świecie po grzechu niemáß rzeczy sprośnieyßey/ nád niewiástę piiáną.

Beſtia.

Bestia crudelis est, cor pravæ mulieris.

Jeśli chceß poiąć Wdowę / to iuż z niebosczykiem bez przestanku ná płác wyieżdża.

A złeż to zboże co ie poorują,
Y to pies co ią dwá męże poymują.
Lepiey w złą drogę wozić v Furmáná,
Łáiąc bez miáry, w spominác ßátáná.
Lepiey w Zołnierskiey sátydze codźienney,
Prowádźić przykro wiek swoy nieodmienny.
Lepiey ná wieży zegáru pilnowáć,
Trąbić, bez mylki godźiny ráchowáć.
Lepiey się kiedy do Klaßtorá wprośić,
Vstáwy ćießkie Zakonne ponośić,
Lepiey Kuchárzom w kuchni posługowáć,
Oczy swe ogniem y dymámi psowáć.
Lepiey się Zimie pustym báwić gmáchem;
Abo pod rzadkim w plutę mießkáć dáchem;
Anižli stánąć ná Kobierczu z Wdową,
By nagrzecznieyßą iáką białągłową:
Bo co ma z Wdową zá wesołe látá;
Nigdy w miłośći nie záźiy z nią świátá:
Pełno wymowek, Niebosczyk ná czoło,
A iakoż ma bydź z nią kiedy wesoło?

Jeśli Pánnę / to się wśiadkę vbierze / nižli ią poymieß wßytkę przeyźrzeć / zda się coś osobliwego; po weselu / áleć oná w Jeżowey skorze bárdzo ostro kolacey / áż ty nie wieß co z nią rzecz / kiedy Jey Mość nie k myśli. Jeśli głupia / polecayże y Dom y Gospodárstwo sąśiádom: Jeśli mądra / polecayże się mężu Pánu Bogu: Támtá wßytko w domu nogámi do gory wywroći / á tá y rozum we tbie chłopu.

Jeśli nie płodna / áż mąż w dożywotnim vtrapieniu rozumieiąc że Bog ná niego rozgniewány / y sámo przyrodzenie / nie dawßy mu potomká / z ktorey przyczyny w Małżeństwo wstępował: niebeśpieczny miedzy ludźmi / tußąc o sobie że nie cáły człowiek / cudzych dźieći nápátrzyć się nie może / vyźrzawßy ich kupámi przed ledá chálupą / iák świerczkow ná gniazdźie / pod czás widzi cudze nadobne dźiećiątko / myśli sobie by ćie mieć táko zá swoie.

Jeśli záś Zoná płodna / áż ty mężu w częstych połogách wydawaß dwoiáko / á gotuy ręce ná troiáką pracą: sam záwiádny o domowym rządźie / co właśnie oney należáło: Z nowu miey stáránie o Zenie / á náostátek myślić

trzebá y o sobie/ zdobyway smácznych kąskow/ słodyczy/ trunkow/wodek/ konfektow/ ⁊c. ⁊c. Pożyczay obicia/ vbiorow kosztownych okryć Pánią/ y ná to czymbyś ią vćieszył: szley po bábę zá kilká mil/ choć to doma lepiey niewiásty vmieią: zámawiay mámki ná rok przed pologiem/ szukay piástunek coby pilno dźiećię piástowáły. Nuż krzćiny co kosztuią? co zá praca? zdobywáć Kmotrow y Kmoszek/ Domow wielkich/ Bákálarzow mądrych/ Pędágogow pilnych. Słuchay co raz áno Páni chce niewiem czego gdy brzemienna chodźi/ rodząc dźiwy robi/ woła/ we dnie przekwintuie/ w nocy lámentuie/ dźieci płácżą/ á mámki śpiewáią/ pieluchy płoczą/ smrod zewszad/ nie rzekę że z ćiebie szydzą/ gdy co raz przyszedszy mowią: Dayże Pánie dayże/ tákieć iáko y Wászmość: á zátym w rzeczách twoich wszelka szkodá przez niedbálstwo czeládźi/ á máły pożytek przez twoie stáránie.

Nuż Synowie podrośli ieśli dobrzy á vmieráią/ to się serce puka: Ieśli źli á żyią/ dopieroż frásunek że ledáiáko żyią: Ieśli dobrzy á vmieráią/ to iuż ze dwoch stron dwá bole szermuią mieczámi w sercu Oycowskim/ pierwszy ztąd/ że syn dobry był á vmárł/ á drugi pátrząc ná Zonę gdy omdlewa z śmierći kochánych synaczkow: cud ieden że Oćiec żyw zostawa! Ieśli źli á żyią/ żáłuie serdecznie że ich kiedy spłodźił/ sam/ że się kiedy żenił; á podczás przychodźi do tego/ że się Oćiec przykłáda/ żeby synowi żywotá skrocono/ wiele tego widziemy ná oczy.

Rodząli się dźiewki/ to iuż nie potráfi Pan Oćiec w to/ żeby z nimi záłotow nie stroiono/ nie táńcowano/ nie gadano: bo ieśli mądra Corká/ to Páná Oycá z Pánią Mátką kiedy chce w pole wywiedźie: ieśli prostaczká sámá niewie kiedy kotá zápuśći do mięsá: ieśli będą gládkie corki/ trudno ich strzedz: ieśli szpetne trudniey zá mąż wydáć.

Wielka tá mękę cierpi, á nader żáłosna,
Ktora miłosne serce ma, ále twarz sprosna:
Większa tá, y rowna się potępieniu wierzę,
Gdy gládkiey y dorosłey, zá mąż nikt nie bierze.

Ieśli stanu wielkiego/ szukayże iey mężá rownego: Ieśli stanu mieyskiego/ to niechce iedno zá Szláchćicá/ co też z nimi záżyią/ káżdy snádnie pobaczy. Ieśli schodźi ná posagu/ to zbábieie w domu śiedząc rutkę. Ieśli ná cnoćie/ to vćiechá Pánu Oycu/ áż mu we łbie trzeszczy/ á gdy ieszcze Páni Mátká przyśpiewuie o dyable/ mowiąc/ wiem iáko corki swoie chowam/ to Oćiec rad/ áż pod czás od rádośći Pániey Mátce da po záwonku czym twárdym/ bywa to często; dopieroż oni co zdáleka pátrzą/ pytáią co tám zá hálás? Idźie corká zá mąż bez woli Oycowskiey/ áż iemu sromotá; idźieli też po iego woli/ to gdźie rozumiał/ że dźiewki y kłopotu zbył zgłowy/ áni postrzeże ią

że kák nábędzie w dom Zietaszká / od ktorego co raz dziewká vćieka do domu / áż Pan Oćiec rad gośćiom.

Teraz świát brát szátáński, siłá ludi zwodźi,
Wiele młodych niesłety zá nierzadem chodźi.

Synowie záś co raz pospolićie Zony przywodzą w dom Oycowski nieznośne / ktore dźiatek národźiwszy / ni oczym więcey nie myślą / iedno żeby co rychley dźiedźiczyć po Oycu. Słuchay dáley coć o tym naśieniu piszę. Jeśli Zonę poymiesz gorliwą / to muśisz rozumieć / że pewnie ma w sercu kogoś inszego: Jeśli łágodna y rozmowna / to mniemasz że ćię zá nos wodźi: Jeśli wesoła / to rozumiesz że ią doszły od kogoś poćieszne nowiny: Ventus, avis, mulier, cita sunt.

Jeśli wzdycha / to pewnie nie ná ćię wspomniawszy. Jeśli dobra boyże się / bydź pierwiey nie vmárła niż ty. A stroi się / to pewnie nie dla ciebie: á nie stroi / toć muśi obmierznąć. A stroisz ią sobie / wáruy żeby nie komu inszemu. A bronisz tey czego / áż się puka od gniewu: tám ćię wszyscy báłámutem zowią / gdy ią stroisz / á tu záś łákomym y skąpym / gdy iey czego bronisz.

Corpore ornatiores, mente deteriores fiunt, & cùm duæ sint earum virtutes Castitas & Modestia, tum earum virtutum Ecclipsis est, ubi vestium excessus dominator.

Vyźrzysz ią á oná gada z mężczyzną / áż ty rozumiesz iáko sam wiesz: gada z niewiástámi / to ty rozumiesz że podobno z zwodnicámi: rozmawia z powinnemi / rozumiesz że o twoiey kálecie: rozmawia z obcymi / dopieroż vważay / bo kto ią wie o czym tám szermuie z nimi. Ornat silentium mulierem, dedecorat garrulitas. Quia mulieris garrulitas, id solum tacere potest, quod nescit. Nie strzeżesz iey / to ma okázyą y sposobność do wszytkiego / á bywszy dobra / muśi bydź zła. Strzeżesz iey / sam / niepochybnie wykroczy / bo im czego bárziey zábraniasz niewiástom / tym one goręcey zmierzáią do tego / á zwłaszczá gdy w czym przemorzone: Każesz iey strzedz inszym / áż ći czynią to / czego inszym bronią / záczym trzebáby strażą mieć nád strażą / áżby temu końcá niebyło. Nápisał o tym Dániecki:

Nie wierzył Zenie, á nie miał tież komu,
Słudze roskazał by pilnował domu:
A tá sposobem tym strożá vyłá,
Dáła mu wprzod, á potym Gálántá wpuśćiłá.

Ale co dáley / ábo iest wstydliwa / ábo nie. Jeśli wstydliwa / to iuż niestrzeż á oná przećie w kąd. Jeśli nie wstydliwa / áni myśl vstrzedz iey wedle potrzeby / ieszcze oná z ciebie śię przy ludźiách nádworuie / y kurkác ná strzelnicy vkaże. Potissimum pudicæ vxoris ornamentum, vir bonus & sapiens.

Ieśli iey poruczysz wszytek dom do rządu/ to zechce z ciebie mieć sługę/ Pánie zápalcie w piecu/ nárąbcie drew/ zákołyszcie dziecię / &c. &c. Ieśli sobie cześć iáką zostáwisz domowego rządu/ áż oná wrzeszczy/ krzyczy/ iże iey niedowierzasz/ chociasz czásem niemász komu.

Vczynisz ią Pánią we wszytkim/ to iuż Pánie mężu nie wdaway się w żadną spráwę/ áni w żadną rzecz domową: Przyiacielá w dom nie proś/ z domu nie chodź bez iey woley/ nie dáruy nikomu nic bez iey wiádomości/ niechcesz li o dyable słyszeć/ ábo co gorszego. Nie obiecuy nikomu nic/ áż Venią od Pániey wziąwszy/ bo ináczey wesołey twárzy nie vznasz.

Ostánie się też co w domu nie ku myśli/ á zá iey rządámi/ to Páni ná męzá wáli/ iák ná osłá. Z domu nie iedź bez iey woli/ álé ią z sobą bierz/ by też y zá pul mile. Acz o tákich Rzedzichách nigdzie pod słońcem nie słycháć/ ieno snadź w iedney cząstce Europy v Polakow: gdzie siłá rzeczy niepodobnych do wierzenia o niewiástách czásem słycháć/ czemu ia zgołá wiáry nie dáie: iáko y temu szaleństwu co onich powiádáią/ że y po śmierci czynią ie Pániámi we wszytkim: bo co mi to zá sposob oświadczenia miłości wzáiemney. Zápisze Zenie dożywocie/ żeby dziatki máłe minorentes (w ktorych ia żyiac nie vmieram) odziewáłá/ y wychowánie przystoyne dáłá/ y mnie w onychże po śmierci miłowáłá: á oná mnie zá to dawszy koszulę w grob/ nie ma iey potym z czego vkroić ná dzieci; szedszy sámá zá Iunaká ábo Piorkosiá iákiego / máietności pozáwodzi ábo popustoszy/ mowiąc: blizszam iam dziećiom do opieki. Tákże gdy potym sáme dyabeł weźmie / Dziedzić do niey nigdy nie tráfi/ zwłaszczá ieszcze gdy prostaczek/ báráńczuk/ nie chodzi: á ile zá tákim wychowániem / iákie mu Páni Mátká dáłá. Mulieres viribus similes sunt, viri arboribus, quibus adhæreant vires; sine quibus neque fructum imbecilles ferent, neque si quempiam afferent, sustentabunt.

Wstyd piątnem cnoty, y sercá Páńskiego,
Wstyd ánimuszu sercá Krolewskiego.

Nápiszeć tu Historyą iedne známienitą / ále żeby iey / ieśliby Páni ktora chciáłá czytáć/niezrozumiáłá; po łácinie vmyśliłem ią nápisáć. Erat Romæ Paulina, mulier non minùs probitate morum, quàm natalium claritate illustris, ad hæc opulenta & formosa, vt quæ esset in ipso ætatis flore, sed inprimis, ornata pudicitia. Nupta autem erat Saturnino, viro tali conjuge dignissimo: Huius amore captus est Decius Mundus Iuvenis non obscurus ic Equestri Ordine: Et quia maior erat Fæmina, quàm quæ posset corrumpi muneribus, eò magis accendebatur amantis insania, ita ut offerret ei pro unica nocte Ducenta Drachmarum millia, ac ne sic quidem valens eam flectere, non ferens amoris impotentiam, decrevit, morbum

simul

simul & vitam finire inediâ. Hoc eius propositum non fefellit: Idem Libertam Mundi Paternam, varijs instructam, sed non probatis artibus, quae indignè ferens obstinationem Iuvenis, blanda oratione conventum animare conata est, spem ei faciens effecturam se, vt potiatur Paulinae complexibus. Cùmque ille preces eius libenter acciperet, aut sibi opus quinquaginta tantùm Drachmarum millibus ad expugnandam mulieris pudicitiam: Ita refocillato, Iuvene, & accepta quantam petierat pecunia, novam doli viam ingressa est. Videns Paulinam non capi pecunijs: sciens porro eam vehementer addictam Isidis cultui, tale quiddam comminiscitur. Conventis aliquod ex eius Sacerdotibus, acceptâ fide silentij, & quod efficacissimum est ostentato praemio in praesens viginti quinq; millibus, & alteris totidem post navatam operam: Indicat eis amorem Iuvenis, rogans, ut omnibus modis adniterentur, eum reddere voti compotem. Illi auri cupidine tacti, benignè sunt polliciti: Quorum natu maximus properè se ad Paulinam contulit, & admissus, imperatoq; absque arbitris colloquio, venire se ait missum ab Anubide, captum ipsius forma, & jubente ut ad se veniat. Illa libenti animo accepit nuncium; noxque jactabat se apud familiariter notas mulieres, quòd dignata sit amore Anubidis: ideò facilius concessum est, quod cognita & probata esset viro pudicitia conjugis: itaque in templum proficiscitur. & post coenam instante somni tempore, inclusa per Sacerdotem tenebris conciliantibus, in latentem ibi Mundum incidit; totamq; eam noctem obsecuta est Juveni, Deo se gratificari existimans. Eo deinde abeunte priusquàm Sacerdotes doli conscij surgerent.

Paulina manè ad maritum reversa, congressum cum Anubide praedicat, & idem apud amicas quoque magnificis verbis exagerat: Illis nec credere libebat rei naturam considerantibus, non mirari tamen non poterant, ob insignem mulieris pudicitiam. Die deinde post rem patratam tertia, Mundus adamatae fortè fortuna obvius; ô factum benè Paulina, inquit, quod ad ducenta illa millia mihi servâsti, quae potuisti tuis facultatibus addere, & morem nihilominùs meae voluntati gessisti; nihil enim mea refert, quòd Mundum contempsisti, quando quidem praetextu Anubidis optatâ voluptate expletus sum, atque his dictis abijt. At mulier tum primùm deprehenso flagitio, vestem sibi lacerat, & re totâ ad maritum delatâ, obsecrat, ne tam insigne ludibrium impunitum sinat. Maritus porrò Imperatori totum significat. Tiberius postquam accuratissima inquisitione didicit omnia; Sacrificos illos impostores in crucem egit, itaque Iden inventricem huius sceleris, cuius praecipua cura fuit & opera,

in cor-

in corrumpenda pudicitia mulieris: dirutoque templo statuam Isidis jussi mergi in Tiberim. Mundum autem mitiore pœna exilij castigásse contentus est, crimen eius in cupidinis impotentiam referens. Et Isiacorum quidem facinus eiusmodi extitit. *Iosephus in Antiq. Iudæor.*

Niewiem záprawdę iákaby żálećić komu małżonkę: według opiney Włoskiey nápisał: Vxor sit non mammosa, non annosa, non bibosa, non procax, non morosa, &c.

Seneca. Vxorem bonam amisi, utrum inveneras bonam, an feceras? inveneras? habere adhuc posse, ex hoc intelligas licet, quod habuisti si feceras, benè spera. Res petijt salvus est artifex. Amisi vxorem bonam. Quid in illa probas? Pudicitiam. Quàm multæ diu custodiam perdidêre. Decus? Quàm multæ inter probatas Matrimonialis Ordinis esse cœperunt, postea inter exempla mutatorum: Delectabat te fides eius Quàm multas ex optimis conjugibus pessimas videmus, ex diligentissimi solutissimas. Omnium quidem imperitorum animus, maximè tamen muliebris in lubrico est. Si bonam vxorem habuisti, non potes affirmare i illo eam permansuram fuisse proposito. Nihil tam mobile, quàm fæminarum voluntas, nihil tam vagum. Novimus veterum matrimoniorum repudia, & fædiores divortio, malè cohærentium rixas. Quàm multæ quas in adolescentia amaverunt, in communi reliquere senectute? quoties anile divortium risimus: quàm multarum notus amor, odio notior mutatus est: Sed hæc & furt bona & fuisset; si vixisset. Mors effecit, u affirmare id sine periculo possis. Bonam vxorem amisi Invenies si nihil quæris, nisi bonam. Tu modo ne imagines, proavosque respexeris, ne patrimonium, cui jam ipsa nobilitas cessit. Ista diu cum forma non repugnabunt. Facilius reges animum, nulla vanitate tumentem. Non multum abest à contemptu viri, quæ se nimis suspicit. Duc benè institutam, nec maternis inquinatam vitijs, non cujus auriculis utrinq; bina patrimonia dependeant, non quam margaritæ suffocent, cui minus sit i Dote, quàm in Veste; quam in patente sella circumlatam per Vrbem, populus ab omni parte, æquè ut maritus inspexerit; cuius sarcinis domi sit angusta. Hanc facilè ac tuos mores rediges, quam nondum corrumperant publici. Vxorem bonam amisi, non erubescis flere, & intollerabilem vocare jacturam? hoc vnum deest Vtrum illam lugeas, an no Cùm maritum te cogitaveris, cogita & virum. Amisi vxorem bonam Soror bona non potest recuperari, nec mater, vxor adventitium bonum est: non est inter illa, quæ semel unicuique contingunt. Amisi vxorē bonam. Multos tibi numerare possum, quibus bonam vxorē lugentibus successit melior.

Trzé

Trzeci raz ſię iuż żeniß, y toć śmiáłą byłá,
Ktorá ſię trzećiá Zoną bydz twą ośmieliłá.
O czwartey nie pomyślay, choć maß odbyt ná nię,
Bo ſię iuż bedą baty, y Pánny y Pánie.
A ieſt czego, bo właśnie iákby żyć niechćiáłá,
Ktoraby potym z tobą czwarty raz ślub bráłá!
Folguy tey trzećiey rádzę, bo iákbyś ią ſtráćił,
Wiecznymbyś iuż śieroctwem iey ſtráty przypłáćił.
Rzeczeß, bez przyiaćielá ále żyć nie miło,
Sześćiąby mi ſię koni ieździć nie ſprzykrzyło.

Ale wroćmy rzecz do tego/ o czymeſmy mowili: Ieśli tá twoiá Páni co śią ty poymieß nie nabożna/ wáruy żeby czárámi/ bábámi/ ze dyabły nie nárabiáłá. Ieśli nabożna/ to názbyt/ bo vſtáwicznie w Kośćiele/ to z tą to z ową ſeymuie/ y nie trzebá tego gánić pániey dußce/ kiedy ono trzy godzin ábo cztery zmitręży ná nabożeńſtwie/ á w domu kot ná kuchni/ mąż kły wędzi. Rádá chwali kogo/ miey ná to wzgląd/ że go pewnie kocha; á gáni; toć go rádáby widziáłá/ bo ktora roſtropna/ narádniey temu náłáie/ y nápſoći/ co go rádá widzi. Vmieli czytáć/ piſáć/ gráć; to liſtki/ to świſtki/ to podárunczki bez przeſtanku/ to poſełkowie/ to báby/ to Rufiáni z koczotámi/ iedná zá drugą. A nie vmie ktora czytáć/ tákże źle iákoby vmiáłá/ naydzie piſárzá co iey nápiße/ y ſekretarzá co przeczyta/ pięknie małżonká z domu wypráwiwßy. Vmie czytáć/ á rádá śiłá czyta/ to w ten czás zbiera truciznę iádowitą iáko páiąk/ á śieci ná ćię iáko ná muchę dźiele. A ćicha/ milcząca; wárá/ ieſt tu ogień pod tą pokrywką/ ſtrzeß byś ſię nie ſpárzył/ ieſt wąż pod tym źiołkiem. Mulieres plantulis herbarum ſimiles, quæ niſi aliò transferantur, frui eſſe non poſſunt. Ieśli iednemu ſłudze wßytko roſkázuie/ to go znáć mituie/ to korzyſtá w iego vſłudze: Ieśli ktoremu nic nie roſkázuie/ rozumiey iże nań ſkryćie łáſkáwa/ y przeto go ßánuie. Ieślić przyidzie wprzod vmieráć niż iey/ áż ty w boiáźni/ że po twoiey śmierći Páni do nie ſławy przyidźie: Ieśli záś oná pierwey vmrze/ áż ná ćię wßytkie kłopoty domowe/ myśl záraz iákoby pogrześć nieboßkę/ iákoby poiąć inßą/ zwłáßczá że maß máłe dźiatki: Ieśli dźiatek niemáß/ záraz bądź gotow wroćić połowę poſágu/ á co wiedźieć iezeli nie cáły.

A kedy ieſt prawdźiwe ſerc zámiłowánie,
Iuż tám ćięßkie muśi bydź obudwu rozſtánie:
I żal nieporownány, łzy nie vtulone,
Ták gdy ſtráći Małżonká, iák Małżonek Zonę.

Ieśli tá co ią znowu poymieß ma dźieći/ áż zwiodßy ię do kupy z ſwoimi/ o

E

mi// o Boże táka tám mieszániná / nie mowię tylko miedzy dziećmi/ ále miedzy wámi sámemi: gdzieby sie ieszcze trzecie porodźić miáły/ to y Vrzod má trudność/ y Opiekunowie biedę / wydźieláiąc máćieność ná troie rozne dźieći. Nuż iesliś Wdowę poiął co dźieci nie miáłá / záráżemieś frásobliwy / że też podobno z tobą nie będźie ich miáłá Zechceś ią mieć ná wodzy / á oná tym gorsza. A rádá sie stroi ábo bryźnie / to ćiebie ludźie máią zá iey száfárzá; bronisz iey tego ábo owego/ to zás mowię/ á źły to chłop ná swoię żonę Wyprowádźiszli sie z miástá ná wieś z żonką / to dźieci zchłopieią / iáko báránczukowie: wiec ty do pługá ná pole/ á Páni ieśli dobra gospodyni/ z kądźielą do Bláżká doyźrzy ieśli dobrze śieczkę rzeże: Chceś ią w mieśćie chowáć/ áż Páni nie nádążý listow pisáć y czytáć/ drzwi nie vstáną dla posłańcow. Przy niey záwsze śiedźiśz/ to rządká godźiná bez swaru. Odieżdżasz gdźie/ myśli o niey / że tám nie do rzeczy czego nárobi. Dopuśćiś iey przesuszáć sie miedzy ludźmi / áż ią wnet pálcem vkázuią sobie; bronisz iey tego/ to gotowy poswarek. Chowasz sáme w domu/ to ludźie záraz rzeką nie dármo to; dászli iey iáką młodą towárzyszkę / to sie obiedwie rozgrzeszą; dászli stárą / to rzeką że iey chowasz zwodnice. Prima laus pudicitiæ matrimonialis est, nulli natam esse, præterquam suo viro quo cum cubat.

Jeśli cię tá twoiá małżonká nie miłuie / to ty nieboże spiś z nieprzyiaćielem swoim: A ieśli miłuie, to wszedy spieguie / gdźie sie tylko obrocisz; Verus amor nō caret Zelotypia Jeśli iey nie miłuieśz/ żaz nie wieś iáki żal ćierpisz: Jeśli miłuieśz żaz nie wieś czemuś dla niey w boiáźni Chodźili ćiężárna / to w kłopoćie y z nią wraz bolejesz: choruie/ áż ty w frásunku: vmiera áż ty lámentuiesz / vacuo nihil est molliùs cubili, animis literas amantibus, nihil infestiùs muliebri consortio: poymuieś ią nád wolą Rodźicow/ áż oná posag tráći / á ty nieprzyiáźni nábędźieś Jeśli ią poymieś ná złość swoim / toś sobie gorzey vczynił; bo dla tego y oná niechce ná/ ywa v swoich. Jeśli zás iożie powiewolnie / to tám nigdy pokoiu nie będźie. Jeśli ią ty poniewoli poymieś to vstáwiczna woyná. Jeśli ią poymieś z sámey tylko miłośći / otárszy ostominy predźiuczno miłość obroci sie wniwecz / bo ten zły duch przedko sie náprzykrzy/ Miłość sie wocząch stwárzy. Wyirnáć sobie w miłośći / to dyámeni w złoćie Jádem niezgászoney rozkoszy / bieżą ludźie do zguby. Smáżą sie w ognu ślepym wostowe wnętrzności. Oczy ślepáiące nieucżćiwośći / hándluią vrodą iáko towárem: Miłość przyćieszka / gdźie wstyd niechce báwić.

Jeśli żonę dano wybieráć miedzy inszymi / to znáć że miáłá foremnieysze przymioty nád insze / dla ktorych żeś ią poiął / szánuyże bárźiey niż potrzebá. Jeśli ćię przymuszą przyiaćiele ábyś ią poiął / áż ty nie vćiechę/ ále niewolą mieć bę-

miec bedźiesz/ ktorey ſie vſtáwicznie przydźie mśćić ná żenie.

A ieśli też Zoná przymuszona od swych zá cie idźie/ álić záwsze smutna/ kwáśna/ y żáłosna/ ni o czym nie myśli tylko o pomście nád toba; bo co zá ućiechy/ y czego dobrego czekáć w tym domu/ gdźie iedno drugiemu niechce być mężem/ ábo żona. Nápisał Ktoś:

Ty kwáśno pátrzaß, á Wenus ſię śmieie,
To iey obyczay, to iey Przywileie.
Iák co vlowi, rzkomo ſię frásuie,
Okiem to ſamym káżda pokázuie.
Iż ktora kwáśna, lub ponuro gląda,
Owo co zgubi, dáwemnie pożąda.
I ſtáteczniey ſa iuż bywa w tey mierze,
Wymálował to Kupido w iey cerze:
Ze ábo wzdycha, ábo ták ſlátkuie,
Przyśięgłby káżdy że iuż nie miłuie.
A zápuſzczona skrá ſię w ſercu zarzy,
Poznáć po oczách kwáśnych y po twárzy.

Trześienie źiemie wszytko obala/ Stáwu przerwánego nie ſtrzymáia ſadzawki: Zaćmienie Słońcá wszytkich rzeczey ná świecie dolega. Coż w tákim domu? gdźie poniewolne małżeństwo; bo gdźie głowá boli ábo członki przednieysze/ iuż tám źle o człowieku; ták dom/ w ktorym żoná sercá nie ma do mężá/ vpadáć pewnie muśi. Mąż żony głowá/ coż bez sercá głowá?

Zoná wynieśie worem, ieśli idźie ſwoim dworem.

Jeśli w iey Rodźinie były y tákie y owákie osoby/ to wiedz że káżdy z przyrodzenia ſkłonnieyszy do złego/ czegoż chceß czekáć po żenie? Jeśli iey Oćiec był nikczemny/ to pewnie y iego dźieći; bo nie vrodźi ni lelek/ ni sowá sokołá/ áni báran sobolá. Jeśli był Oćiec mądry/ to wieß że pospolićie mądrzy Oycowie/ głupie dźieći rodzą: á przyczyna tego/ że rodząc; sámi ná ten czás rozumu nie máią/ bo co wiedźieć o czym myślą.

Jeśli twoiá Zoná nim zá ćie ſzłá miáłá Zalotnikow/ myśl o tym czy ich też teraz nie ma? Jeśli bywszy dźiewką/ nie wiedźiáłá co miłość/ to pewnie zá ćie szedszy: záwsze bedźie ponura/ kwáśna/ á z kozłem ná czele. Jeśli nikt oney ſie polecał iedno ty sam/ á byłá przećiw tobie nieludzka/ to z nią żyiąc/ ſtákaß bedźie/ áż do sámey śmierći/ iáko krzywe drewno.

Wzrok, ſkok, tákt w Pánnie, y oká mrugnienie,
W człowieczym ſercu ſpráwuie prágnienie.
Iák kiedy lećie w dni gorące bywa,

Człowiek choć głodny, to prágnienie miemá,
Y iuż ná ten czás iákby otrzeźwieie,
Toż sie w miłośći z zápalonym dźieie.
Głodny więc prágnie, by sie mogł ochłodźić,
Abo sie nápić, ábo w wodźie brodźić.
Nic mu nie miło, áż iáko vchwyći,
Dopieroß sie też nieborak náſyći.
Trudno ma wytrwáć, y zábaczyć zgołá,
Kupidynowá czego vczy ßkołá.

Słyßałem iednego przy stole / o małżeństwie dyßkuruiącego / á człowieká nie ledáiákiego / ktory to powiedźiał: Iż w káżdym małżeństwie iest to troie; ábo kát / gdy iedno drugie biie / á bywa to często: ábo złodźiey / gdy iedno drugie krádnie / iest y tego śiłá: ábo dyabeł / gdy iedno drugie w nabożeństwie vrąga; iákoż mali sie prawdá rzecz / tá Zoná ábo Mąż / co sie nabożeństwem niezwyczáynym báwi / muśi być coś nád inßych / záczym w społeczności zgodá támtego małżeństwá być nie może / wßytko co chce ktore poczoć / ma sobie zá grzech; á drugie nie wyrozumiawßy / to ná strone / y z chęćią / y z myślą / y z sercem / czegoż sie tám spodźiewáć? Pisze S. Hieronim. Per Mulierem Adamum Satan in Paradiso proſtravit, & de Paradiso extermi-navit. Per mulierem mitiſſimum David, in homicidium Vriæ armavit. Per mulierem ſapientiſſimum Salomonem, in prævaricationis ſacrilegium præcipitavit. Per mulierem caſtiſſimum Ioſeph vinculis alligatum detruſit in carcerem. Per mulierem fortiſſimum Samſonem ligavit, enervavit, excæcavit, & in manus hoſtibus tradidit. Per mulierem diluvium in totum Orbem induxit. Malum omni malo peius, mulier impia.

Clytemneſtra auxiliante Aægyſto, Agamemnonem maritum interfecit, Semiramis Ninum.

Zoe będąc Zoną Romaná Cesárzá pobożnego / rozmiłowáłá sie Micháłá Złotnicżká / y z nim grzeßąc Mężá otrułá / y zámordowáłá / á potym Złotnicżká onego zá Mężá wźiąwßy Cesárzem vczyniłá. Baron. Anno Cihrſti 1034.

Margaretha Voldemari Balthiæ ſeu Sueciæ Regina, quà nullius ferè illuſtrius nomen: quæ tribus vna Regnis Sueciorum, Danorum, & Norvegiorum Ius dixit; cum cæteris auſis pluſquam Regijs, tum quòd Nummum pudendo muliebri ſignaret: aut decus muliebre aſſerens, aut viris ſocordiam exprobrans. Certè jactura poſt & antè muliebre Imperium Balthia, neque ſuos, neque exteros diu tulit Reges. *Author Iacobus Typotius, de Regno Sveciæ.*

Zgołá

Zgołá idąc zá mądrych wszytkich zdániem / bacząc ią to ná oko / iż ten co się żeni / ábo żonę poymuie; tylko dwá dni ma szczęśliwe / y dwá rázy szczęśliwy / to iest / pierwszy dzień kiedy wesele z nią po ślubie z przyiacioły odpráwuie / á drugi kiedy mu żoná vmrze / y do grobu ią z tymiż przyiacioły prowádzi.

Tákiż záś ktory nie ma / to iest cœlebs, po wszytkie dni żywotá swego szczęśliwszy nád tákowego / co w tym Złotym Járzmie chodzi.

Smiáła rzecz białagłowá, przyznáć iey to muszę,
Bo z weselem dáie w moc Chłopu z ciáłem duszę:
Iáko żywo szczęśliwszey nie miáłá godziny,
Nád tę w ktorą ná ślubne idzie pokłádziny.

Odpowiedź.

Iedni Pánieński, drudzy Stan Małżeński gánią,
Piękniеć bydź Pánną, ale smaczniey przećie Pánią.

MVLIERIS ASPECTVS.

Post visum, venis in risum,
Post risum, venis in lusum:
Post lusum, venis in vsum,
Post vsum, venis in tactum,
Post tactum, venis in actum,
Post actum, pœnitet factum.
Amor, & melle & felle, est fœcundissimus.

Veteres illi, Venerem juxta Mercurium collocabant, eandemq; Venerem pede præmentem Polipum (zwierzątko to iest / ktore wszytkie fárby ná się przyimuie ná ktorey stoi) pingebant, ut docerent conjuges, quæ ad invicem sibi postulassent non rixando, sed persvadendo, instare eloquentis Mercurij impetrare debere: tum & insinuuarent conformationem in amore reciproco. Sub Veneris pede apponebant Polypum, siquidem natura sua recipit rerum vicinarum colores, sic boni conjuges suos ad invicem bonos mores, & affectus, in omnibus sibi benè consentientes conformare debent:

Mądra Zoná dár Boży, miawszy dosyć chlebá,
Coby go z tobą záżyć, przestáwáć potrzebá.
Oćiec ći go nie kupi, szczęście nie dáruie,
Niebá proś, sámo Niebo Zonámi száfuie.

CONSILIVM FRATERNVM Wdowcowi do ożenienia.

Rádzę: nie ray Wdowy. Czemu? wßák Fæmina sensata ædificat domum. Niechce iey przećie. Wdowę gospodynią/ nie Pánnę. Czemu? Ludit juvencula. Frater, robusta ætate, integro calore; Florem sibi vitæ & fæcunditatem, życzy posteritas. Lepiey áby ludat juvencula, niż trudat vetula.

Rádzę Wdowę średniego wieku/ Czemu? Par ætas conjugum, parilia in vita miscet officia; Instrui vult juvencula, renuit vetula; Matrimonia non æqualem poscunt ætatem, sed proporcionatam.

Rádzę Wdowę bez dźieci Nie ray Wdowy. Czemu? Nam sicut angustatur domus ab inquilinis, ita & filijs alienis. Czemu? Tá iest ktora domu nápełnia sordidis inquilinis? Generationem per filios, nepotes, pronepotes pomnaża liczbę / y nápełnia. Znáć sterilem do kozłá / y do rády z tákiego konceptu

Rádzę Wdowę nie z twárzy/ ále z cnot. Nie ray Wdowy. Czemu? Speciosus vultus Zelotypiam docet, Czemu? Siłá tráći z twárzy / więcey przymiotow.

Rádzę Wdowę z rátunkiem Nie ray Wdowy. Czemu? Bogáta bowiem Domina non socia. Vboga sowite tormentum.

Rádzę Wdowę świeżą/ młodźiuchną/ Nie ray/ Czemu? Multiplex pondus, vidua juvenis ut puella, malus dispensator.

Wdowá sobie Pánie? nie ćierpi popráwy/ stąd tempestas w domu / nie zgody / y swáry: á kto ßáfuie/ oraz y roskázuie.

Rádzę Wdowę miernego powinnowáctwá. Nie ray. Czemu? Numerosa cognitio augmentat edones, parit salvatores, decipit invitatores. Zacne powinnowáctwo iest luminare Reipublicæ, Theatrum virtutum, subsidium temporum, radius posteritatis.

Gdy tedy Brát Brátu bráterstko rάiąc Wdowę / á on niechce / toć tá chce mieć dom / iáko zápowietrzony/ żeby nikt nie náwiedźił: Chleb iáko tu ćizne / żeby nikt nie kosztował Twarz Tymonowę / żeby nikogo nieprzywitał. Consilium importunum, bárźiey nágány niż responsu godne. Elongatio rozumu multiplicat fantazias, multiplicatis fantazijs itur in errores. A ia do przedsięwźiętey powracam máteryey/ á recząc swoie dubia, mowię

Ieśli przećiwnym sposobem byłá Pánná dobruchna przećiw tobie / podobno y komu inßemu/ niż zá ćię ßłá / á podobno ná potym táka bedźie

Ieśli ć

Jeśli ćię też Zoná prośi/ ábyś iey co kupił/ á ty proßony co raz to iey kupuieß/ ták śię chudźiątko wyuzda/ że co oczy vyźrzą ná drugich/ to iey wßytko kupuy/ á nie kupiwßy/ to gniew/ to sapánie/ to háłás/ ták Męża osiodła.

Przez zbytki Zon swych, y wyniosłe myśli,
Niektorzy w ćieśki niedostátek przyßli.

Przyganiß iey w czym/ puka śię od iadu/ vanitas mancipium. Pogroźiß iey czym/ oná tobie rodźina. Żártuie z tobą/ á ty iey nie odżártuieß/ to żaraz powie sąśiádkom/ że ma dudká w domu. Vbiieß ią raz/ poki żyw iey nie przeiednaß/ kiedy nalepiey wspomni to oná tobie/ by one pistorze ábo węgorze co rok. Przepuśćiß iey ieśli w czym záwini/ to oná będźie co raz gorßa/ y nie myśli sfolgowáć. Poymieß ią ztąd stądes sam/ to ćię ledáiák v siebie wáży: gadaß z przyiaćielem co potrzebnego/ oná śię wścipi: przedáieß co komu/ oná muśi klinká pobić/ ták serdußko v dzwonká. Poymieß ią inad/ coż z niey zá poćiechá/ gdy vstáwicznie ćiąży do swoich/ z ktorych śię nigdy nie vćießyß/ á co ćię będą kosztowáć náwiedzáiąc/ nigdy tego Zoná nie zárobi. Powieß iey co táiemnego/ to rozgniewawßy śię iáko morze/ ná oczy wyrzuci. Niepowießli/ to nárzeka/ to stęka/ to vtysknie że iey nie wierzyß.. Zgołá malignum compendium..

In levioribus erratis connivendum vxori est, si loquatior sit, si iracondior, ornatior quàm esse deberet, vel profusior; tunc prudenter & molliter tractanda, ne dum rosam tangis, te ipsum pungas & lædas. Quippe si fulmina lapides loquaris, ardebit furor, refrigescet amor, nulla omninò concordia erit.

Co zás z strony Męzowy.

Jeśli nie máß przyiaćielá/ coż po tobie ná świećie? A ieśli máß ktorego kochánego y serdecznego/ oná puka śię od żalu/ ktora ná tym iest/ ábyś wßytkę miłość swą y serce w niey sámey vtopił: miáry w niey nie máß/ támtymy zápał wnętrze párzy.

Qui cum lupo pacem cogitat, dentes ei excutiat.

Młodyś/ á żeniß śię/ to bárzo ráno: ieśliß stáry to zás pozno; młodym będąc przed czásem pozbędźieß krásy/ śiły/ y czerstwośći: stárym bywßy/ nie rob nic iedno żony strzeß/ á błaznem bądź v wßytkich. O potomku tuż rádźiecie nie miey/ bo ieśli będźie/ pewnie nie twoy. Menánder Philosoph mowi: Mentem si habes, nullam capesse coniugem. Est nemo sospes coniugem qui duxerit. Juwánt nie poczćiwy żyć cudzą ßkodą. Nad Xtę pilnuieß/ to iuż żony nie możeß/ bo to oboie káżde z osobná vstáwiczno-

ści potrzebuie. Myśliwyś/ ábo dźielny Rycerz/ toś żenin nieprzyiaćiel/ bo te rzeczy małżeń ſtwu przećiwne. Iesteś człowiek ſtanu rowniey ſzego/ to chodząc około pożywienia/ nie możeſz mieć przyſtoynego ſtárania o żenie. Vrodá dur-nych gáchow ná gwałtownym zawodźie. A Szláchćices ábo Pan wielki/ non poteſt abſcondi Civitas ſupra montem poſita; y tákich Miaſt ledwie dobywáią. Zárliwym ogniom / nie oprą ſię woſkowe mármury. Bez krwie wygra/ y nágo zwyćięży vrodá.

Coż tu tedy czynić? gdy członkom dokucza ogień ſtrawcá ſrogi/ á Hele-ná płácze/ zmarſzczki we zwierćiedle ráchuiąc. Iáko z tego Lábiryntu wy-niść: ták odpowiádam y náucze.

Staw naprzod Zonę tákową / żeby byłá áni piękna/ áni ſzpetna/ áni bo-gáta/ áni vboga/ áni zacna/ áni podła/ áni mądra/ áni głupia/ áni vczć-wa/ áni nievczćiwa / áni płodna / áni nie płodna.

Tákże Mężá / żeby był nie bogáty/ nie vbogi / nie ſtáry/ nie młody/ nie zácny/ nie podły. Wten czás ia rzekę. Zeń ſię. Lecz zda mi ſię / nie iedny ſto ludźi przeminieſz/ á rzekę ráczey / nie iedno ſto lat przeminie/ niżeli tákie pare ludźi ſtáwiſz.

Admiranda eſt in homine facierum diverſitas, quâ in mille individui non licet vel inter duos omnimodam recipere ſimilitudinem.

Wiec ták iáko ieden perſwáduie. Młodźian káżdy w Pánnie ma vpá-trowáć/ áby miáłá quinque P. to ieſt:

	Pulchra,		Piękna/		Helená/
	Pudica,		Wſtydliwa/		Lukrecya/
Vt ſit	Pia,	Zoná ma bydź	Bogoboyna/	iáko	Sará/
	Prudens,		Roſtropna/		Penelope/
	Pecunioſa,		Bogáta/		Kleopátrá.

A o tych Pániách śiłá Hiſtoriy/ nie ládá potrzebnych rzeczy nápiſáli/ i Poetowie / iáko y Czáſopiſzowie / do ktorych ćię odſyłam / wracáiąc ſię do swoiey máteryey.

O nieboże Zonáty / gdybyś ſię chćiał poráchowáć z ſobą / co ćie też Zo-koſztuie? moim zdániem/ kupiwſzy ią ná wagę / dáłeś więcey złotá niżli w-żyłá/ gdyś ſię o nię ſtárał: nie máſz małżonku członká w żenie twey / co-go troiáko nie opłáćił. Włoſy iey ná głowie tyle koſztuią/ ile perły/ káná-y ſztuki od kámieni drogich / coś iey ſam nákupił. Vſzy tyle / ile záuś-od wymyſłow nátykáne. Czoło tyle / ile naczelnik / złotemi kámieńmi há-wány. Nos tyle/ ile piżmá/ ámbry / y perfumy w zapách koſztowne. Wá-tyle/ ile báwełniáne zawoie w Turczech złotem okreſlone/ ktorych dla wo-czności y miękkośći vżywa. Twarz tyle / ile fárbiczki Weneckie y zamor-

Gebá-

Gębá tyle/ ile smáczne kąſki/ Márcepany / cukry robione / lodowáte / á przy nich trunecżki rozkoßne z Krety przywiezione / ktoremiś ią niekiedy obſyłał. Szyiá tyle/ ile łáńcuchy/ álebámy / y ſute z pereł ßnury / ktoremiś iey nádał. Rámioná tyle / ile ſtroie ná przepych po Fráncuſku/ wymyślane y nową ſuzą kráiáne. Ręce tyle/ile ßtuczne od złotá mánelle. Pálce tyle/ ile pierściénie y rękáwice Angielſkie. Nogi tyle / ile pończoßki Niderlándſkie/ cudzoziemſkie bindy/ podwiąßki kármázynowe/ y wymyślne ſtroyne trzewiki. Iednym słowem/ wßytko iey ciáło w bławat vwinione / tyle koßtuie / ile nadrożße iey ßaty/ w ktorych co dzień przebieráiąc ſię chodzi/ á przecię nie kontentá / prágnąc co wymyślnieyßego/ y wyciągáiąc to koniecznie ná mężu/ áby to miáłá/ co kędy indziey ináczey poſtrzegłá. O nießczęſna y nie náſycona chćiwości niewieściego narodu. Oczy iey tákie / ktore co v inßych widzą/ to záraz v śiebie mieć chcą. Język iey vſtáwicznie woła/ kupćie mi/ ſprawćie mi/ tákie y owákie/ á nadrożße od wymyſłow ßáty / chociaß ich ma pełne ſkrzynie: á ty nieboże mężu muśiß/ by też dzieciom w ſámorodney bárwie chodźić/ by też y w domu nie miáło nic zoſtáć/ by też dla ſtroiow pozbywáć włosek/á cudze kąty pocierać/ ábo ná ſtárość do ßpytalá iść/ przecię ią ſtroy/ przećie kupuy/ we dnie myśl y biegay około pożywienia/ á w nocy ſłuchay gomonu miáſto odpoczynienia. W ſtołu miáſto przyſmákow/ to ná cię ſuka/ ty mniemaß że ma być ſpokoyny obiad/ á ono Pániey we łbie muchy brzęczą/ áż też czáſem muśiß náłáiawßy czepcá popráwić. Aczći Marcus Aurelius ták rádzi: Vxor ſæpè admonenda eſt, rarò reprehendenda, violentis manibus nunquã tractanda. Ale język czáſem podśiniáłych oczu Pániey dußki nábáwi: o toż tobie/ kiedy nabárdziey zechceß pokoiu/ toć Páni przyśpiewuie o diable/ y co treſnieyßego/ áż vßy bolą. Mulier mare eſt quodcunq; das devorat, nunquâ abundat, nunquam dicens ſufficit: Etenim mare non eſt mare, ſed mulier mare omnium acerrimum: nullum extat in fæmina membrum, quod non redoleat vel avaritiam, vel latrocinium, vel proditionem, vel luxuriam homines brutificantem.

Ießcze ſłuchay ty co chceß bydź żonátym: Zdobyway ſobie ták wiele oczu/ iáko ma Paw w ogonie/ ábyś iey mogł według potrzeby vſtrzedz. Vßy miey iáko Midas oſłowe/ nowin o niey ſłucháiąc: Nozdrzá iáko wilk do wąchánia. Język rybi/ gdakánia iey nie odpowiedáiąc. Zołądek ſtruśi/ coś twárdßego niż żelázo połykáć y trawić. Szyie wołową do tego mierziónego iárzmá/ quia ſerò detrectat onus qui ſubit. Nogi ielenie/ śideł vchodząc. Naturę wroblą. Sen świerczowy / żebyś mogł ſpáć gdy pocznie świergotáć. *Małżeńſtwo potrzebuie trzech rzeczy: Zeby był Mąż mądry. Zoná czyſta. Dźieći posłußne.*

Iużeś chybił brodu/ gdyś powierzył Zenie zdrowia/ vczciwego/ máiętnośćko ná przykład/ powierzamy máiętności Arendarzom/ pieniądzy kupcom/ r

oraczom/ trzody páſterzom/ táiemnic Przyiacielom/ liſtow Kurſorom/ mákeknośći y ſpraw Iuryſtom/ towárow Furmánom/ ſynow Mátrzom/ corek Zięćiom/ głowy y gárdłá Bálwierzom/ zdrowia włáſnego Medykom: nie ták vcziwego/ ktore nád rzeczy pomienione/ y podobno y nád zdrowie milſze y lepſze: á maß go powierzyć w ręce ledáiákie (to ieſt białogłowſkie) ktore ſtráciwßy/ nie máß nádźieie żadney zaś odzyſkáć áni iuż máśći ßukay ná táką ránę/ áni áſſekurácyey żadney mieć nie możeß/ ábo czego tákiego/ czymbyś ſię mogł záſtonić ták złemu rázowi. kiedy ćię żonká pocznie łżyć/ y głośno ſromoćić. Pytam ćię/ ieśli może kto názwáć ćię bluźniercą? kiedy nim nie ieſteś; ßálbierzem/ kiedy nie máchluieſz; złodźieiem/ kiedy nie krádnieß; zdraycą y zbóycą/ kiedy nie zbiiaß; wßetecznikiem y piiánicą/ będąc trzezwym y czyſtym; nikt ći zgołá beſpiecznie tego zádáć nie może/ á przećię od żony/ byle iey przyßło (iáko mowią) co do noſá/ nie tylko tych y tákich/ ále y ſmácznieyßych kąſkow ſpodźieway ſię/ kiedyć pocznie plwáć w káßę/ choć y podobieńſtwá nie będźie/ ábyś miał być kiedy tákim: á narychley o ledá fráßkę/ tákimći tłuſtym mozg y ſerce náßpikuie/ że chodźiß iák wędzony śledź; by ießcze ná ſtronie/ toby nie żal/ ále przy ludźiách rozmáitych/ ná więkßą twoię konfuzyą/ á ty ták bez duße/ y zmyſłow ſtoiß/ nie mogąc pátrzáć od wſtydu.

Nayſroższego zwierzęćiá zrozumieß náturę.
Białeygłowie czárt w ſercu. drugi wlazł zá ſkorę.

Chćieyże iedno dáley zabrnąć/ á doświádczyć żony/ przyznaß y wſpomniß potym ná tákie niebeſpieczeńſtwá przyidźieß: Bo rzeczom wßytkim ná świećie pierwey ſię dobrze przypátruiemy. Dom kupuiąc oglądamy. Inſtrumentá gdy w nie grámy/ ábo gráć każemy. Perfumy gdy ich wąchamy. Winá koßtuiemy. Sukná pálcámi mácamy. W gárce brząkamy. Zboże przemierzamy. Koniá przeieżdżamy; poſpolićie wßytkiego wprzod doświádczamy/ ieśli ſię zeydą ná to ná co kupuiemy/ rzeczy tákie ábo owákie/ y pierwey niżli ießcze tárguiemy.

Sáme Zonę/ záwiązawßy oczy/ iáko kotá w worze bierzemy/ by on chłop z Dyſá/ co przedał pſá Zydowi zá liſá; ináczey gdyby ſię godźiło ſprobowáć iáko piwá w kádźi/ káżdyby rzekł/ że ná nic ſię nie zeydźie: á indźiey tey nie pokázuią áż do ślubu; bo vyzrzáwßy/ pierwey by ią ſobie zbrzydźił/ nimby pomyślił poiąć zá Zonę. Bywa to czáſem/ że drugi od ślubu z kobiercá vćiecze.

Pierwey mię ziemiá pożrze, pierwey w grobie ćiáło
W proch ſię moje obroćić, y będźie prochniáło:
Niżbym z boku kość w gárdło wetknął z dobrey woli,
Tám oczy gdźie miłuiem, tám ręká gdźie boli.

Ieśli

Jeśli co chce mieć ná świećie/ pieniądze dam/ á kupiwszy mam; ná przykład/ chcę koniá/ dam záń pieniądze/ mam; chcę łosośiá ábo inszey ryby/ záptáćiwszy mam / ták właśnie insze rzeczy. Chce Zony/ nie dam pieniędzy/ ále oná mi dáie/ gdy z sobą posag nieśie / ábym ią poiął: to ty rozumiesz że ták głupia/ mylisz śię niebożę/ przypátrz śię bárdzo co w tym iest/ żeley właśni Rodźicy zbywáią z domu / osuwszy pieniądzmi

Szukay sobie bez szwagrow, nie vbogiey Zony,
A przed ślubem miey posag, w workách odliczony.

Od Rzeźniká biorąc mięso/ im większy przykładek/ spodźieway śię nie bez wády mięso: ták y Zoná/ gdźie spory posag z sobą wnośi/ w cnoćie spodźieway śię iákiey przysády ábo wády.

T náturę twą piękną. ták wspániáłe zmysły,
Popsowáłyć ma Pánno tych stroiow wymysły:
Ráczey stroiow poprzestań, choćbyś nágą byłá,
Moiá ludzkość wzdyby ćię y z ćiáłem okryłá.
Nic po stroiu przy cnoćie. Pánná bryzowána.
Bez cnoty: Kámienicá słomą przyodźiána.

Szátá ieśli nie dobrze ná tobie przypada/ pogodźisz iey/ dawszy ią przerobić; pierśćionek ieśli wielki ábo máły/ możesz go dáć Złotnikowi przelać; pieniądze ieśli śię nie podobáią wolno zmienić ná insze; mam dom / nie miło mi w nim mieszkáć/ przedam go/ ábo komu nayme; mam gruncik/ ślábo mi rodźi/ przedam go á kupię inszy; mam sługę nie ku myśli/ odpráwię tego á przyimę inszego; mam brátá/ przykro mi z nim/ vczynim dźiał/ to pokoy; mam śiostrę/ gryźie mię/ dam ią zá mąż / áż głowá wolnieysza; ále mam Zonę/ ktorą ná dohod (iáko moią) poiąłem / iuższe trzymay coś vłápił áż do śmierći.

V Poganow ná Męże Zony vmieráły,
A dźiśby y ná grobie iego táńcowáły:
Nie tylko żeby ktora zań zdrowie dáć miáłá,
Leczby mu ie y trzykroć sámá nźiąć wolálá.
Ledwie z iednego duszá, ná kobiercu drugi,
Dźiś wesele, iutro Akt ostátniey posługi.

By śię wżdy godźiło w ręce wźiąć iáko káptoná/ y zmácáć czy dobry / czy ćiasny? ábo trzewiká przyzuć / iezeli nie ćiásny? ábo iáko folwárk ná czás Arendowáć / pieniądze odmienić / źwierzyny powąchác / czy nie śmierdźi? ábo koniá dostawszy dobrego / bydź pewien że nie omylny ná nogi / y sam rzeks / weź w rękę/ przymierz/ przyzuy/ zmácay / árenduy / zmień / pochoway / iedz / przeiedź / á w imię Boże/ ieślić śię podoba/ ábo niepodoba odmień/ árenduy / wyrzuy / ábo do dyabłá potym; ále żony (vchoway Boże) nie godźi śię. Quod

Deus coniunxit, homo non separet. Bo gdyby ináczey / názáinkrz káżdemu by Mátce przyrzucżono / iáko Rostrucharzowi ßtápę nosáć. Ná co iá (po prostu powiem) odpowiedzieć nie vmiem.

Nie káżdy zrozumie,
Co biała płeć vmie,
Wyimie bokiem sádło,
Gdzie zgodliwe ßtádło:
Choć nie podobna, pomyśl tylko iáko,
A postąp sobie w tym nie ledáiáko:
Vyżryß że dopnieß, resolutá trzebá,
Kto do zalotow, kto iść do niebá.

Nuż byleś się tylko ożenił / áż záraz owi co żon nie máią / niechcą ná cię pátrzáć; przyiaciel ieśliś go miał / mowi / iużyß z nim nie mogę bydź wiecey / bo inßego dostał / kiedy żonę poiął; powinni ieśli są iácy / y ci żáłuią ná cię pátrząc / á ty ták wielu przyiacioł opußczaß dla iedney niewiásty.

Posag co go weżmieß / nie możeß rzec bespiecznie żeby miał bydź twoy / áni żoná żeby nie pochybnie twoiá / áni dzieci / żeby nie omylnie twoie. A ná dowod tey prawdy / proßę stáw iákiego ßaleńcá y błáznáj / coby życzył sobie kupić dom táki / ktoryby ledá kluczem / ledá kto otworzył; wierzę że mi tákiego báłámutá nie ſtáwiß / procz sámego żonátego / ktory tákiemu zámknieniu / wßytko co iedno ma / áż y sam siebie powierza.

Cztery rzeczy / mowi Sálomon / káżdego człowieká z domu wygániáią: Dym / Ogień / Dách dziuráwy / y Żoná niesłworna. Dymu zbędzieß okien vchyliwßy / ogniá wodą go zálawßy / dách nie będzie ciekł gdy go popráwić káżeß; ále żonę łatay / błagay iáko chceß / pukay w nię bárdziey niż w dách / nic iey nie pomoże: niepodobnać ále prawdziwa powieść / że ná káżdey dziewięć skor / á snadź grubßych niż dębowych vrośćie / skoro zá mąż idzie. Iedná tonąc pokázowáłá námężá pálcámi / że wßká zámártá; á drugiey / przeciwko wodzie mąż ßukał.

Zła niewiáśiá byś ią w cukrze smáżył / przećie oná gorzka / y nie czytałem ießcze / ánim słyßał o żadney złey / żeby się popráwiłá.

Chociaß ták zládła, iak Tygrys gdy dźieci
Stráciwßy: wpádnie zártkim towcom w sieci.
Abo iák Niedzwiedz włocznią roziußony,
Kiedy go srogi Brytan bez obrony,
Zá gárdło dawi: á krwáwey posoki,
Po ránnym ciele cieką srogie ßtoki.

Przećię

Przećię nátura w tym kes pochlebiłá ,
Ze twey gładkośći złotem nádstáwiłá:
Nadobnaś czy złaś, to grzech owo cnota.
Byś byłá dobra, iabym był niecnotá.

Mogłbym ći tu ieszcze wyliczyć/ ták wiele ludzi poginęło hániebnie przez ręce żenine/ nie tylko stanow rownieyszych/ ále y Krolewskich/ lecz że tákowych przykłádow z Historyi káżdy syty/ dam pokoy. Są niektorzy co rzeką/ iest rozum y wędzidło ná to/ á ia mowię/ nie wierz temu/ áni drzwi/ áni kraty/ áni straż vstáwiczna/ pohámuią : gdy się Zoná ná co tákowego vda.

Były tákie/ co ie zámykano w wieżách dobrze opátrzonych; były co przy swych pokrewnych mieszkáły; były co przy mężowych; były co ich sámi mężowie strzegli/ á przećię tiiem od żon bieráli; były tákie/ á snadź y teraz są/ co w żywe oczy/ przy mężách dziwy y ledáco broiły/ zwiodszy męża iże się mu to śniło/ choć ná iáwi było. Inszych niewiast tyśiącámi naydźiesz v Historykow/ ktore swemi chytrośćiámi przechodziły Mężow/ ia ich vmyślnie tu nie kłádę/ dla tego/ wiedząc pewnie o nich/ że one czytáiąc to/ więcey by się mądrośći náuczyły/ á ná złe będąc z przyrodzenia skłonne/ nie mowię żeby się miáły odrázić tym skryptem/ ále przylepić do złego. Neque aurum, neque Regnum, neq; divitiarum lætitiæ, tam excellentes habent voluptates, quantas viri boni, mulieris pia converſatio adfert. *Euripides*, Virgo formoſa, & ſi ſit oppidò pauper, tamen abundè dotata, affert quippè ad maritum novam animi indolem, pulchritudinis gratiam, floris rudimentum. Ipſa virginitatis commendatio jure meritò omnibus acceptiſſima eſt maritis. Nam quodcunque aliud indotem acceperit, potes, cùm libuerit, ne ſis beneficio obſtrictus, omne ut acceperas, retribuere, pecuniam remunerare mancipia reſtituere, domo demigrare, prædijs cedere, ſola virginitas accepta eſt, reddi nequit, ſola apud maritum ex rebus dotalibus remanet. Vidua autem qualis nuptijs venit, talis divortio digreditur, nihil affert impoſſibile, ſed venit jam aliò perforato.

Máły świát; człowiek żywy; tám niebo gdźie głowá,
Zmysły Plánety; Rozum Słońce, przy tym słowa:
Błądzi świát, ná nim człowiek: Niebo się obraca,
Smierć od Wschodu ná Zachod, dźień z nocą potacza:
Gdyby odmienna Luná Niewiast nam nie dałá,
Swiatby nie stał ná nogách, cożby głowá miáłá?

Ceremoniom tych co się żenią/ ábo sobie zálecáią/ gdybyś się chćiał przypátrzyć/ y one vważyć/ śiłábyś pożytku sobie ná przestrogę odniosł/ máła rzecz do widzenia/ ná pierwszym zwitániu dárowáć pierśćionek zobopolnie/ á

gdy iesżcze Iey Mość z osobliwey łáski swey Pánu Młodźianowi faworek ten pokáże / że ręką swoią włoży go ná páluszek serdeczny / rozumie nieborak iż wygrał / á tego nie widźi / że się serduszko prędzey złotá / niż iego sámego vymie. Incomparabile habet apud mulierem fascinum, aurũ & lapis. Więc ow dáie / á oná iák bierze / ták bierze.

W niektorych kráinách iest ten zwyczay / że do ślubu przyiaćioł bynawięk szych / krom sámych pokrewnych nie biorą / áni przypuszczáią / snadź dla tego / áby Młoda Páni iednego dniá / y wmężu / y wkim inszym się nie zákocháłá Iest v inszych narodow śiłá ceremoniey / y rozmáitych zwyczáiow foremnych przy málżeństwie / ktore gdy dobrze vważysz / nic w niey nie naydźiesz / iedno, szczyrą iákoby ochydę żyćia ich. Z tąd v Włochow / gdy Młodemu Pánu Zonę w dom prowádzą / iest zwyczay że Páni potrafia w to żeby przećiwko niey zá prog wyszedł / przez co záraz vczy go z domu bez iey woli nie wychodźić: támże záraz ná podwoiách / niewiem co zá máśći rośćieráią / iżeby mu nie iák przykre rázy były od żony / y dla tego stárzy Włoszy názwáli ię vxor ab vngendo, to iest / od mázánia ábo smárowánia

Są insze Narody / v ktorych mąż kádźiel z wrzećionem swey małżonce zá pás wtyka / ná to żeby pomniáłá o swey zabáwie náuczćiwszey / przećiw proznowániu głownemu ich nieprzyiaćielowi ; ále oná czásem z iego głowy y brody kądźiel sobie czyni / frásunkámi iáko wrzećionámi one kręcąc y wiercąc. Indźiey orzechy w łożnicy wszyscy gryzą / ná to żeby mąż przywykał tey trząsku / kiedy będźie po domu chodząc łáiąc / kląc / y trząsłáć / ⁊c ábo też / że żona ták smáczna iák orzech / ktory nie wprzod dobry / áż go stłuczesz ábo vderzysz.

Nux, Asinus, Mulier, simili sunt lege ligati,
Hæc tria nil rectè faciunt, si verbera cessent.

Orzech, Ośieł, Niewiástá, iednym ksztáłtem żyią,
Nic dobrego nie czynią, kiedy ich nie biią

Tego co się nie żeni / po Łáćinie zowią cælebs, iákoby cælestis, bo zda się iákoby iuż w niebie był gdy bez żony. Małżeństwo záś po Łáćinie ligamen, *wiązádło* czy *wędźidło?* nodus, *węzeł*, laqueus, *śidło* czy *szubienicá?* jugum, ábo *iárzmo*, co wszytko znośnieysze iest niż żoná / bo ná węzły / ná śidłá są sztuki / y od szubienice nie ieden się vrwie : iárzmo by nácięższe ma swey odpoczynek : ále ożeniwszy się / nulla requies áż do śmierći / coś podobnego do piekłá. Convitium adfert non connubium mulier, quæ fortunam habet qua insolescat, non habet qua regatur virtutem.

Dobrá ktore z sobą Zoná do domu Mężowi wnośi / zowią Iurystowie Dos, ze dantur à parentibus, & accipiuntur à filiabus, to iest / że te dobrá Rodźicy dáią / á dźiewki ie co zá mąż idą biorą / ále nie mężowie ; Bo ácz Polacy mowią / wźiął po Zenie posag / tedy to słowo Posag / trzebá obyczáynie ro-

sumiéć/ to ieſt/ ták/ że oná tych dobr nie dáłá mężowi/ ále ich tylko miedzy tego dobrá/ lubo ná máiętności poſadziłá/ żeby iey w pokoiu doleżáły y dotrwáły; á potym poznáć że ich nie dáie/ bo gdy poczną vtrácáć/ mężowe tylko niſzcząc/ á iey przećie w cále zoſtáie: y to co ma ná dobrách mężowych zápiſano nie ginie/ by też dźieciom po Oycu nie máło nic zoſtáć: á podobno lepiey y ſłuſzniey/ żeby to co oná w wieśie/ w przod niſzczáło; á to co mężowe zá pokoiem było/ bo owey nie może ſie tego nigdy żądáć co mężowi/ nie twoie to dźiećie. A ieśli prawdá że ták ieſt/ toć y oná nie twoiá żoná byłá/ y dźieći nie twoie w twych dobrách dźiedźicżą/ ſwoie dobro ſtráćiwſzy. Tobie do tego co iey ieſt/ to i iſ co poſágu/ śiegnąć nie pozwolono/ y nápiſano nád nim: Noli me tangere.

Kto tedy zámyśla Zonę poiąć/ ma wprzod dobrze vważáć dla czego; ieśli dla rządu domowego/ zaż nie lepiey mieć do tego ſługę domowego/ dobrego/ goſpodárnego/ ktorego záwſze możeſz odmienić/ gdyć ſie nie nádáie/ złáiáć gdy záſłuży/ oko nań máiąc ieśli nie krádnie; záczym wziąć mu z ręki coś mu powierzył/ á to bez gomonow y háłáſow.

Jeśli dla tego żebyś ſyná miał/ ázaż nie lepiey ſzedſzy do Szpytálá ábo Kinderhauſu/ miedzy tyśiącem obráć ſobie kilku/ y dáć im wychowánie przyſtoyne/ z przyſługą v P. Bogá/ y z chwałą v ludźi; á potym ktory z nich będźie foremnieyſzy y milſzy/ vczyń go dźiedźicem/ z wielką twoią vćiechą; niż kiedy ſpłodźiwſzy táką lichotę/ ná wielki żal/ y ſromotę y vtrapienie twoie. Jeśli dla tego/ żeby poſag wźiąwſzy/ długi nim popłáćił; á ia mowię/ że lepiey wźiąć v Zydá ná lichwę/ y płáćić ſto od ſtá/ ániżeli kiedy ſie w tákie bátámuctwo wdaſz/ ktore trzykroć ćięższe/ niż naywiekſzy dług. Náoſtátek ieśli ſie żeniſz z miłośći/ pámiętay y powtore mowię pámiętay/ ieśliś nie wiedźiał/ wiedz że miłość ták máluią.

Z wdźięcznego oká promień rowny Słońcu biie,
A z okrągłey wynika biała rożá ſzyie:
Włos vdátny przechodźi złoto, á rumiána
Wargá iákoby właśnie w purpurze zmaczána.
A gdy vſtá otworzy cukrem nákrapiane,
Muſzą ſie ſercá topić, choćby ołowiáne.

Mátká miłośći/ Oćiec kuláwy/ dźiecko młode ćiáłká nágiego/ raczki drapiezne/ rámioná ſkrzydłáte. Ono Oćiec ſzczudłá ſobie ſtruże/ iáko máć dyabeł/ ták y iey dźiewká.

Bo Wenus z morſkiey porodzona piány,
Rádá powabia vrodá Młodziany:
Y ſtrzelać każe dźiecku zuchwáłemu,
Nie gwoli pewnie ſzczudłonogiemu;

Lecz

Lecz twoie máiąc na oku skłonności,
W gárdłoć nákłádzie tych to z boku kości.

Namienić tu ieszcze niektore powieści / pámięci godne o ożenieniu : Oby iednego pytano / czemuby niſka żone poiął? odpowiedział / że ze dwoygá złego mnieysze káżdy obiera : więc niewiem czy dobrze obrał / bo ieśli w wysokiey máło co dobroci / tedy w niſkiey niemász iey zgołá nic / tylko szczyra złość. Czytałem też o iednym w Europie z Græków / mądrym czy głupim / niewiem iák názwáć / zwano go Socrates, z tym dokłádem że był Mortalium Sapientissimus, iż nie było v nich snadź medrszego / á ia mowię że podobno głupszego / bo nie słycháć o tákim drugim błaźnie / coby go żoná kiiem biiáłá / y tákim kugiem myiáłá / chybáby z tey miáry / że on sam vmiał ią znieść / áczby ieszcze śiłá o tym mowić / rozumli to / czyli głupstwo. Tego rády dáżył ieden tákowey w ożenieniu : Y żenić / y nie żenić / oboie to ćieszko ná ćię, iednák ieśli się nie ożenisz / ieszcze to v ćiebie w mocy będzie / że się żenić możesz / ále ożeniwszy się zostániesz iáko pistorz w wierszy / ktoremu názad trudno ; y dobrze to drugiemu rádził / á przećię báłámut / bo się sam ożenił / y dyabłá dźiwego Xántyppę poiął. Piszą o iednym / że mu się trzy żony iedná zá drugą obieśiły / z frásunku chłop głupi dobrze nie oszálał / rozgniewány onę iábłoń wyćiął / y spalił : á w tym samśiedźi prośili go o gáłąski z tey iábłoni ná szczepienie w swych ogrodách / ále po czáśie.

Háńbá co prowdá / záczą́ć woynę przy Rycerskim páśie / á kończyć przy prostym powrozie.

Dołożę tu ieszcze co ieden powiedział / że káżdy żonáty podobien kukułce / ktora dźieci nie wiem iáko rzecz / czy swoie czy nie swoie wylęże : bo niewiásty (zá łáską ich mowiąc) gdyby im to przyszło obieráć / wołáłáby káżda zostáć o iednym oku / niżeli o iednym mężu : czego świádkiem oná Hystorya Rzymska o Pápiruśie / gdźie Pánie vczćiwe y Senatorki w pole wywiedźione. Ieden tákże gdy z okretem tonął ná morzu / gdy drudzy ćiężary w morzu rzucáli / on nie máiąc nic ćięższego / żonę wrzućił Neptunowi w dáry.

Melle neminem, nisi apibus interfectis, securè velci posse.

Pisze ś. Augustyn o iednym w Afryce / ktory vmieráiąc zá trzy rzeczy P. Bogu dźiękował. Naprzod / że się nie żenił. Druga / że nikomu żony nie ráił. Trzećia / że morzem nigdźie nie iezdźił / tám gdźie mogł pieszo ábo lądem przeiecháć.

Gratias agamus Deo Creatori, quòd necessaria fecit parabilia, & difficilia paratu, non necessaria.

Epáminundás Krol Græcki od Zelopidá nágániony dla nieożenienia / nie zostáwienia w Oyczyźnie potomká / ták odpowiedział : Niewiem kto z nas

bárdziey

bárdziey niepraw Oyczyznie/ czy ia com go nie zostáwił/ czy ty coś go zostá-wił/ ále wierutnego łotrá.

Pátrzay iáko się stroi twoy czuryło młody,
Czupryne podmuskuie, kocha się z vrody:
Ostrzy wąsik, vczy się mrugáć na vczynne
Pánie młode, czásem się kusi o niewinne.

Lecz nie byłoby końcá / gdybym ci wszytkie co ich mieć mogę dowody/ ludzi ták wielu mądrych wypisáć miał / ná vtwierdzenie tey prawdy Dam pokoy y temu co Rodzicow / od synow ábo corek potyka/ iáko często dzieci ná zdrowie Rodzicow nástępuią.

Przećię iednák/ żeby ten Aloes/ y Złotego Járzmá ożenienia cukrem lodo-wánym okryt / ná końcu tákowe pożytki ożenienia położę.

Pierwszey nocy gdy z sobą do łożnice wnidziecie/ naprzod Páni Młoda/ o twoię śmierć Páná Bogá prośić będzie: y żebym się więzyk nie vkąsił / wiedz y to odemnie zápewne / że niewiástry/ gdy w rzeczy y przykłádem Tobiá-szowey żony naprzod się Pánu Bogu w łożnicy modlą / o to proszą/ żeby się z nimi ták działo iáko z Sarą/ to iest/ żeby śiedm mężow káżda miáłá / á po-tym żeby oni pierwey pomárli/ ániżeli one sáme. Jeśli nie wierzysz (bo iá wiem że się ty przećię ożenisz) pámiętay więc słucháć iey modlitwy.

Záraz potym wszytkie niewiásty domowe / vpátruią z pilnośćią ktore pier-wey zásnie / y z tąd wierzą / że ty ábo oná/ ieśli wprzod zásniesz/ w przod y v-mrzesz; przez co záraz między wámi złe mieszkánie / záraz gusłá/ y czáry/ żeby ćię wprzod posłáć ná on świát

Attilla Hunnorum Rex, Hildiconis Bactrianorum Regis filiæ pulcher-rimæ amore ſuccenſus, prima nuptiarum nocte, ex Venere defatigatus, inter dormiendum, ſupino corpore, profluvio ſangvinis è naribus, ſuffo-catus interijt. Experrecta mulier, virum amplexu repetens, extinctum alſgentemque invenit. Sic, qui alienum ſangvinē tantoperè anhelarat, pro-prio interijt.

Nápisałbymći y inszych iey sekretow y kuglarstw / ále że grzech / y nie grze-czy/ zámilczę ná ten czás / vstniec więc powiem / á w tym koniec pismá vczy-nię. To iednák co wiem zápewne wypiszę tu / ábyś ty wiedział / że ći co się żenić myślą / ábo świeżo żonáći przeczytawszy to / rzeką/ że ia śiłá mowię/ ále wierz mi/ że nie długo temu czekáć/ gdy będą mowili: A iam błazen/ żem kie-dy onemu pisániu nie wierzył. Wiem y to że ćiż Nowożeniowie / będą mię mieć zá błazná przez ieden mieśiąc / ále w drugi co raz do pismá mego będą áppellowáć/ w trzeći sámi między sobą o tym co się tu pisze wiernie mowić będą/ w czwarty wszyscy zgodnie przyznáią bydź istotną prawdą / to dzisieysze pi-smo moie.

Jeſzcze ia czuię czym mię chceſz záżádnąć; podobno ták rzeczeſz: Ledáiákiś w tey mierze / gániſz to czegoś nie ſkoſztował / żony nie miawſzy: A ia tobie powiádam / kiedy owo dwá kárty lubo wárcaby gráią / lepiey trzeci z dáleká widzi / gdy owi nie po gráczku gráią.

Tu ſtánąwſzy mniemam pomyśliſz: Coż tedy czynić? gdyż Pan Bog ſam dał człowiekowi Zonę / in remedium fragilitatis concupiſcentiæ carnalis. A kiedy ták: Bierz że ią w Imię Páńſkie / dobrze ſię nie raz ále dziesięć przeżegnawſzy: zda mi ſię że cię lepiey wytrybuie / niżeli Reubarum ábo Aloës roſarum, ábo Manna Calabrina. A w tym cię w rece Boże poruczam / proſząc áby cię záchował od tákiego lekárſtwá / ktore / nie mowię ſam żołądek wyſzlámuie / ále mozg we ełbie wynicuie / y przewroci. Vale.

SENTENCYE ABO NAVKI
Młodźianom y Zonátym potrzebne.

NVptiæ ſumptuoſæ, damnum ſine honore conferunt.

Dolorem de mala vxore tunc mitigabis, quando audies de vxoribus alienis.

Malum ſunt mulieres: ſed tamen & populares, non eſt domum invenire ſine malo.

Cor nobile & altum, non inquirit de operibus mulierum.

Oraculum Sancti Hieronymi.

Cum mulieribus habitare, & de mulieribus non cogitare, maius eſt quàm mortuos ſuſcitare.

Mulieres omnium ferè calamitatum auctores fuiſſe, viris dicuntur.

Teſtis bellum Trojanum, Lucretiæ ſtuprum à Sexto Tarquinio illatum, Tarquinium Regno dejecit.

Salomon Rex Iudæorum ſapientiſſimus, concubinarum irretitus amoribus, & à pietate, & beatitudine defecit.

Qui luxuriatur, vivens mortuus eſt, & ferreas mentes libido domat, quæ maiorem in Virginibus patitur famem, dum dulcius putant, omne quod neſciunt.

Non propter opes ducenda eſt vxor, magis enim morum, & virtutis habenda eſt ratio.

ſanna cum diſcrimine vitæ & honoris, contra laſcivos ſenes, caſtitatis victoriã reportavit, & cunctis fœminis vivum pudicitiæ exẽplar extitit.

pertè mala cùm eſt mulier, tum demum eſt bona.

abent locum maledicti crebræ nuptiæ.

ulier quæ nubit multis, multis non placet.

ropè ſeſe conſequuntur, proponi formam, & exponi pudicitiam.

atrimonium nihil aliud eſt, quàm aſcendere & deſcendere.

rave eſt tenere cervici jugum.

ignitas mulieris eſt, eſſe viri ſociam.

ulieri imperare deſperata res eſt.

ariti virtus vxoris ornamentum.

Meus mundus ſunt præclara geſta mariti.

ama boni decorat me, ſed honeſta viri.

Mulieres ſolæ loqui volunt, univerſos tacere.

In manu mariti & tutellà ſit vxor, non in ſervitute.

Generoſa & fida coniunx moleſtias marito, quibus affligitur, abſtergit.

Non formam ſed famam bonæ mulieris, volo eſſe multis notam.

Inter omnes vitæ huius amicitias & ſocietates, ea ſola & maxima eſt mariti & vxoris legitima coniunctio: cæteras ſola enim voluntas, hanc voluntas adiuncta neceſſitati cauſat.

Vxoris eſt mariti ingenium in univerſum ſequi; Mariti verò vxoris ingenium in nonnullis tolerare: Onera enim matrimonij, quæ multa, moleſta, & diuturna ſunt; ſolus amor concors tollerabilia reddit.

Sine ſocio injucunda eſt rerum omnium poſſeſſio.

Amor ſincerus & purus cum reciprocus eſt, merum mel, ſaccarum eſt meriſſimum, guſtulus cœli eſt, quo nihil ſuavius.

Litigioſi conjuges nullâ fruuntur tranquillitate, & ægrè illis eſt inter divitias & delicias.

Vxorem de paribus ducito, quia ſi ex maioribus duxeris, cognatos habebis Dominos.

Qui bibit, & ludit, cum pulchris ſæpè puellis,
Nummos & famam, perdere ſæpè ſolet.

Qui vetulam duxit, nummis pellectus & auro,
Hic nummos duxit, vetulam pro dote recepit.

eligenda vxore, magna ratio habenda eſt optimæ ac integræ famæ, quàm formæ; virtutis quàm dotis.

Vxor enim domus, & omniũ quæ intra domum ſunt, fideliſſima cuſtos.

PARECBASIS.

Authorowá intencya nie iest szturmowáć ná Stan Małżeński / y Biá-głowy známienite / gdyż tym oboygiem wszytek świát kwitnie ; ále młody[m] oboiey płci otwieráć oczy / áby do świece ktora pali / nie lecieli przykłáden[m] komorow / ábo motylikow. Ktoż ábowiem winien / że im skrzydłá vgorzáły sámi sobie : Kto száchow nie umieiąc nieostrożnie wyiedzie z sztuką / prędko od metu zginie. A przetoż pismá te z poważnych wielu Authorow / osobli-wie Fráncisžká Petrárchy / y inszych de Cælibatu piszących Polityków zebráne / proszę niechay w cáłym płászczu bez podszewki złey existymácyey nie chodzą.

ZOILOWI.

Docui te vrinandi artem, & tu me vis demergere

FINIS,